WYDANIE A B

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Krak.-Przedm. 71.
Telefon redakcji . . . 503-59
„ administracji 240-15

Prenumerata miesięczna 1 zł. 50
„ kwartalna 13 „ 50
Numer pojedyńczy 20 gr.

Rok II. Nr. 29

POLSKA

PISMO CODZIENNE

STYCZEŃ 30 CZWARTEK
Św. Martyny
Wschód słońca 7 m. 20
Zachód „ 16 „ 17

Plenarne obrady Sejmu

DROBNE SPRAWY. — O OCHRONĘ SWOBODY WYBORÓW

KREDYTY DODATKOWE

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu uchwalono w III-ciem czytaniu ustawę o **kredytach dodatkowych** na bieżący okres budżetowy (przyjętą w II-giem czytaniu na posiedzeniu poprzedniem) oraz ustawę o **ujednostajnieniu terminów płatności podatku gruntowego i składki na ubezpieczenie od ognia.** Dotychczas w innych terminach pobierany był państwowy podatek gruntowy, w innych dodatki komunalne do niego, a w innych jeszcze składka na ubezpieczenie od ognia; nowa ustawa unifikuje te terminy, wyznaczając na wiosnę miesiąc kwiecień, a w jesieni czas od 15 października do 15 listopada.

ULGI PODATKOWE

Ustawa **o ulgach podatkowych dla kapitałów,** znosząca pobierany dotąd 10-procentowy podatek od wkładów bankowych i pożyczek krótkoterminowych, wywołała sprzeciw P. P. S., której imieniem pos. Diamand oświadczył, że ważniejsza jest reforma podatku dochodowego i obrotowego, niż zwiększanie dochodów kapitalistów. Na co referent ustawy pos. Zaczek (B. B.) wskazał, że nad reformą podatku obrotowego Rząd pracuje, obecna zaś ustawa jest rzeczą naglą, gdy chodzi o zwiększenie kapitałów w kraju. Ustawę przyjęto. Nadaje ona Radzie Ministrów prawo cofnięcia obecnych ulg, gdy okażą się już zbędne.

WSTRZYMANIE EKSMISJI DZIERŻAWCÓW

Dalej przyjęto ustawę o **wstrzymaniu eksmisji dzierżawców gruntów zajętych pod budynki** w b. zaborze rosyjskim. Była ona konieczna z tego powodu, iż dotychczasowa ustawa wygasa z dniem 1 kwietnia b. r., a Rząd jeszcze nie opracował zasady uwłaszczeniowej. Nowa ustawa obowiązywać będzie do 1 kwietnia 1933.

Bez dyskusji uchwalono wniosek nagły N. P. R. i innych klubów, wzywający Rząd do przedłożenia **scalonej** (t. j. obejmującej wszystkie rodzaje ubezpieczenia) **ustawy ubezpieczeniowej.**

SWOBODA WYBORÓW

Dłuższą natomiast dyskusję wywołała sprawa **ustawy o ochronie swobody wyborów** przed nadużyciami władzy urzędników, wniesiona przez kluby centrolewu.

Sprawozdawca **pos. Lieberman** (P. P. S.) wskazał, że wobec „udoskonalenia techniki oszustw i gwałtów wyborczych" dotychczasowe przepisy karne nie są wystarczające: projektu ustawy nie należy pojmować jako akt zemsty, gdyż do już popełnionych nadużyć nie będzie się stosowała, ale jako zabezpieczenie na przyszłość. Rząd i posłowie z B. B. zarzucali projektowi, dlaczego nie dotyczy wszystkich obywateli, komisja jednak uważała, że o ile o ogół chodzi, dotychczasowe sankcje karne wystarczają. Drugi zarzut, iż nie należy z kodeksu karnego wyrywać jednej cząstki, stoi w sprzeczności z samą taktyką Rządu, który np. uznał za stosowne wydać taką cząstkową ustawę w postaci rozporządzenia o nieprawdziwych wiadomościach i znieważaniu władz.

Poseł Seidler (B. B.) uważa, że nowelizacja powinna pójść przedewszystkiem w kierunku unifikacji obecnych przepisów dzielnicowych w tej materji, a nadto zająć się przedewszystkiem zwalczaniem terroru moralnego przy wyborach (narodowościowego, religijnego i klasowo-zawodowego). Mówca zarzuca ostatnim pracom ustawodawczym Sejmu, że kierują się nastrojami chwili, a nie rzeczywistemi potrzebami życia.

Podobnie wypowiada się pos. Podoski (B.B.), który zgłasza szereg poprawek.

Przemawiali jeszcze posłowie Zahajkiewicz (Kl. Ukr.) i Raczkiewicz (B. B.), poczem ustawę przyjęto w drugiem czytaniu, odrzucając wszystkie poprawki B. B.

Przed przystąpieniem do III-go głosowania pos. Podoski prosił o przerwę 2-godzinną dla zgłoszenia nowych poprawek, które określił jako kompromisowe. Po wznowieniu posiedzenia pos. Podoski odczytuje swoje poprawki, które jednak sprawozdawca pos. Lieberman określa jako zgoła nie mające charakteru kompromisowego, a zresztą dotyczące rzeczy ubocznych. W głosowaniu poprawki pos. Podoskiego i ustawę przyjęto w III-ciem czytaniu.

Inne punkty porządku dziennego (m. in. sprawozdanie nadzwyczajnej komisji wybranej dla zbadania polityki podkładowej kolei) odłożono do następnego posiedzenia, które odbędzie się w piątek 31 b. m. w południe.

POSIEDZENIE SENATU

DARY Z ŁASKI. — REZERWY KASOWE

Na posiedzeniu Senatu, odbytem wczoraj popołudniu, przyjęto uchwalone przez Sejm ustawy: w sprawie zmiany tytułu ustawy o darach z łaski oraz ustawy upoważniającej Rząd do ulokowania 50 milj. rezerw kasowych w papierach wartościowych. Sprawozdawca sen. Szarski (BB) wskazał, że obecna ustawa upoważnia Rząd do udzielenia zaliczki na cele budownictwa i że ta zaliczka zostanie zwrócona z chwilą zrealizowania planowanej w tym celu pożyczki 100-miljonowej.

Sen. Gross (PPS) wyraża ubolewanie, że ustawa ta, zgłoszona jeszcze w marcu r. z., dopiero teraz (skutkiem feryj parlamentarnych) została uchwalona, tak, że zmarnowany został jeden rok budowlany i zwraca uwagę, że Rząd trzyma unieruchomione w Banku Polskim zbyt wielkie rezerwy, dochodzące do 400 milj. zł. Rząd powinien 200 — 300 milj. z tych rezerw ulokować również w papierach wartościowych.

Na tem zakończono obrady. Inne sprawy (ustawy o Dzienniku Ustaw o nowej emisji dolarówki i o kredytach dodatkowych) odłożono do następnego posiedzenia, które odbędzie się w sobotę 1 lutego popołudniu.

REZERWY SKARBOWE

Senacka komisja budżetowa obradowała wczoraj nad uchwalonym przez Sejm rządowym projektem ustawy, upoważniającej Rząd do ulokowania 50 milj. zł. z zapasów kasowych w papierach wartościowych (obligacjach Banku Gospodarstwa Krajowego przeznaczonych na finansowanie akcji budowlanej). P. Minister Matuszewski wyjaśnił przytem, że rezerwy skarbowe wynoszą ogółem przeszło 600 milj. zł., z czego jednak już 400 milj. zostało ulokowanych, tak że pozostaje rezerwa kasowa 200 milj. z lat poprzednich oraz rezerwa z nadwyżki w bieżącym okresie budżetowym, która w tej chwili wynosi 36 milj. a z zamknięciem roku wynosić będzie 30—40 milj., tak że dla ulokowania omawianych 50 milj. wystarczą w przeważnej części rezerwy tegoroczne a z zeszłorocznych trzeba będzie wziąć tylko 10 milj.

PRZECIWKO WĘGLOWI POLSKIEMU

PRÓBY SOWIECKIE WYPARCIA WĘGLA POLSKIEGO

RYGA, 29 stycznia (tel.). — Przybyła tu sowiecka delegacja gospodarcza, która bada możliwości zaopatrywania rynku łotewskiego w węgiel sowiecki. Dotychczasowe próbne transporty wykazały, że węgiel sowiecki mo że być dostarczany do Łotwy po niższych cenach niż węgiel polski lub angielski, o ile przyznane mu będą zniżki kolejowe.

Pozatem rząd sowiecki ma zamiar rzucić masy swego węgla na rynki Estonji, Finlandji i Szwecji i w tym celu wysyła do tych krajów specjalne komisje.

Kroki te są wymierzone przeciwko niedawno zawartemu polsko - angielskiemu porozumieniu węglowemu w sprawie rynków północnych. Cała sprawa sprowadza się obecnie do tego, jakiemi ilościami węgla mogą sowiety dysponować i czy będą one w stanie odpowiednie ilości jego do tych krajów dostarczyć. (Th).

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Na północy przeważnie pochmurno, mglisto miejscami drobny opad, odwilż. Pozatem chmurno, mglisto, z lekkiemi przymrozkami nocą. — Słabe wiatry południowo - wschodnie na wschodzie, zachodnie i północno - zachodnie na zachodzie kraju.

BUDAPESZT. — Regent Horthy przyjął hr. Bethlena, który przedstawił mu sprawozdanie o przebiegu konferencji haskiej. W końcu audjencji regent doręczył premjerowi medal nowego orderu węgierskiego „*Pour le merite*".

Umowa warszawska

W OŚWIETLENIU ORGANU MIN. SPRAW ZAGRAN. RZESZY

Berlin, 29 stycznia „Kölnische Zeitung", czołowy organ partji obecnego ministra Sp. Zagranicznych Curtiusa, ogłasza dziś znamienny artykuł o stanowisku rządu Rzeszy, wobec opublikowanego przez prasę niemiecką tekstu umowy warszawskiej z dn. 31 października 1929 r.

Między innemi dziennik pisze, że w styczniu 1929 r., kiedy groziło wznowienie akcji likwidacyjnej, której rząd polski od kilku już lat nie prowadził, rząd Rzeszy wystąpił z propozycją, aby Polska zrzekła się stosowania likwidacji i prawa odkupu, wzamian za co Niemcy ze swej strony ustąpiłyby z pretensji o dodatkowe odszkodowanie likwidacyjne w wysokości 140 milj. mk., co do których wniesione zostały skargi do sądu rozjemczego. Polska propozycję tę odrzuciła, grożąc dalszemi likwidacjami.

Dopiero w związku z planem Younga, zalecającym t. zw. „likwidację przeszłości" rząd Rzeszy w dniu 3 października 1929 r. postanowił, w myśl projektu ministra Stresemanna, zaproponować Polsce, że Niemcy zrzekną się do chodzenia prywatnych pretensyj, o ile Polska ze swej strony zrzeknie się prawa likwidacji i prawa odkupu. Na tej właśnie podstawie doszła do skutku umowa warszawska. — Pol. Aj. Tel.

* * *

BERLIN, 29 stycznia. — W wywiadzie, udzielonym prasie nacjonalistycznej na temat rokowań haskich, przewodniczą frakcji niemiecko-narodowej, poseł Hugenberg, wyraził się o umowie warszawskiej w sposób następujący:

W umowie likwidacyjnej z Polską zrzekli się Niemcy wielkich wartości materjalnych. *Wysokość ofiar niemieckich oceniają ze strony fachowej okrągło na 2 miljardy marek.* Właśnie ze względu na palący stan niedoli, w jakiej znajduje się wschód niemiecki, zrzeczenie się to budzi w nas rozgoryczenie i oburzenie, przy pomocy 2 miljardów mk. bowiem można by w znacznej mierze ulżyć niedoli wschodu niemieckiego. Zawarte w umowie postanowienia stanowią stan niemożliwy do przyjęcia. Czyż nie jest to już, mimo ustawicznych zaprzeczeń Locarno wschodnie? — Pol. Aj. Tel.

STOSUNKI LITEWSKO-NIEMIECKIE

W OŚWIETLENIU DZIENNIKA „LIETUVOS ŻINIOS".

KOWNO, 29 stycznia. — Sensacyjny artykuł zamieszcza „Lietuvos Żinios", wzywając do zbadania całokształtu stosunków gospodarczych między Litwą a Niemcami, celem ustalenia, czy układ handlowy zawarty z Niemcami, przyniósł krajowi korzyści czy też szkody.

Zeszłoroczny bilans handlu zagranicznego z Niemcami był aktywny, ale aktywność bilansu z Niemcami datuje się od roku 1926, a na rachunek jej zapisano towary polskie, które szły tranzytem. Zbadania całokształtu stosunków gospodarczych z Niemcami wymaga jeszcze ta okoliczność, że w związku z podniesieniem cła na produkty rolnicze w Niemczech wypadnie nawiązać odpowiednie rokowania handlowe.

Jeżeli Litwa do tych rokowań nie będzie wszechstronnie przygotowana, wówczas skutki ich będą opłakane.

Czy wszystko opublikowano?

O prawo odkupu ziem kolonistów niemieckich

BERLIN, 29 stycznia (tel.).— Vossische Zeitung, podając treść opublikowanego układu likwidacyjnego pomiędzy Polską a Niemcami zaznacza, że nie wspomina on nic o tem, że Polska pod pewnemi warunkami zrzeka się prawa odkupu ziem od niemieckich kolonistów, osadzonych przez dawną pruską komisję kolonizacyjną na ziemiach Polski. Jest to, jak twierdzi pismo, najważniejsze ustępstwo polityczne Polski na rzecz Niemiec i właśnie wzamian na to ustępstwo Niemcy zrzekły się szeregu roszczeń materjalnych.

Wreszcie, zaznacza Vossische Zeitung, że według miarodajnych informacyj ta najważniejsza część układu nie może być jeszcze opublikowana, gdyż nie jest ona jeszcze gotowa. Mianowicie w Genewie toczyły się rozmowy pomiędzy min. Zaleskim a Schubertem w sprawie pewnych modyfikacyj tej części umowy na korzyść Niemiec. Ponieważ rozmowy w tej sprawie nie zostały jeszcze ukończone, ogłoszenie jej byłoby przedwczesne i dałoby niedokładny obraz stanu rzeczy. (Sz).

Nowy kalendarz sowiecki

Rok — 12 miesięcy. Miesiąc — 6 tygodni

MOSKWA, 29 stycznia. — Do rady komisarzy wpłynął, celem zatwierdzenia projekt nowego kalendarza sowieckiego.

Zgodnie z tym projektem rachuba lat w nowym kalendarzu rozpoczynać się będzie od r. 1917 t. j. od przewrotu bolszewickiego. Pierwszym dniem roku jest 7 listopada t. j. początek rewolucji bolszewickiej.

Rok gospodarczy rozpoczyna się od 1 stycznia. Rok będzie się dzielić na 12 miesięcy, składających się z 6 tygodni każdy. Tydzień składać się będzie z 5 dni, których nazwy z wyjątkiem zlikwidowanych sobót i niedziel pozostają dotychczasowe. Również nazwy miesięcy pozostają niezmienione. — Aj. Wsch

POLITYKA WEWNĘTRZNA

Doświadczenia przeżywanego kryzysu

OKRES DEPRESJI POWINIEN WYWOŁYWAĆ ŻYWSZĄ DZIAŁALNOŚĆ PAŃSTWA

Ostatni biuletyn Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych brzmi posępnie. Instytut stwierdza, że pogłębienie depresji, poza już dotkliwie dotkniętym nią przemysłem włókienniczym, ogarnęło także hutnictwo i przemysł przetwórczy metalowy. Nastąpiła dalsza obniżka cen artykułów rolnych (mimo zbliżającego się przednówka!), protesty wekslowe są nadal bardzo liczne, przewozy kolejowe zmalały do minimum. Zarejestrowane bezrobocie doszło do 235 tysięcy osób, przyczem przekroczyło zeszłoroczny poziom z tegoż okresu o przeszło 10 proc.

Instytut oczekuje, że z wiosną osiągnięty zostanie najniższy punkt depresji gospodarczej, poczem — zgodnie z empirycznie stwierdzoną i naukowo opracowaną teorją cykliczności zjawisk konjunkturalnych — może nastąpić stopniowa zmiana na lepsze. W szczególności obserwowana zniżka cen pozwoli zwolna zlikwidować zapasy, upłynnić środki finansowe w produkcji i przywrócić warunki nowego ożywienia wytwórczości.

Niewątpliwie ten naukowy sąd o sytuacji gospodarczej jest słuszny. Oddawna wiedziała o tem nieuczona masa społeczna, która wie, że po latach chudych idą lata tłuste, aby z kolei znów ustąpić chudym i t. d. Chodzi jednak o to, czy ten swoisty fatalizm życia ekonomicznego, tak ściśle pod patrzony i rozpoznany, nie zobowiązuje ośrodków dyspozycyjnych kraju (rządu, parlamentu, wielkich zrzeszeń gospodarczych i t. p.) do pewnej przezorności, do wczuwania się w ten rytm konjunktury i do dopasowywania swych inicjatyw do faz tego rytmu?

Dla przykładu wskażmy, że np. w przededniu przewidywanej depresji koleje państwowe podniosły taryfę towarową. W przededniu załamania się konjunktury banki państwowe, które właśnie na ten moment powinny posiadać szerszą zdolność interwencji kredytowej, znalazły się w sytuacji „zamrożonej", bez należytej płynności swych kapitałów obrotowych. Prace nad definitywnem wykończeniem programu i środków ruchu budowlanego ciągle jeszcze dalekie są od zakończenia, choć sezon za pasem. Samorządy są w ślepej ulicy i wskutek przerostu działalności w okresach poprzednich, łatwiejszych, właśnie obecnie ogranicza ją pracę i dyszą pod ciężarem trudności finansowych.

Okazuje się, że teorja swoją drogą, a praktyka — swoją. Okazuje się, że te stany świadomości, jakie winnyby się rodzić na tle znajomości reguł, rządzących procesami konjunkturalnemi, nie są jeszcze dostatecznie upowszechnione ani nie stały się podstawami dyspozycyj z zakresu polityki gospodarczej. Obecny kryzys zastał nas jeszcze poniekąd nieprzygotowanych i stąd płyną trudności walki z jego objawami.

Na szczęście — widzi się pewne posunięcia ratowniczo - interwencyjne. Rząd mobilizuje część swoich rezerw i rezerwy instytucyj ubezpieczeniowych na potrzeby budownictwa. Wywóz zboża, choć nasuwający pewne zastrzeżenia co do szczegółów wykonawczych, odciąży trochę rolnictwo. Przejawiła się wskazana przezorność przy preliminowaniu dochodów z kolei, a to samo wypadnie przewidzieć co do podatków.

Chodzi jeszcze o ogólną naukę z przeżywanego kryzysu. Mówi ona przedewszystkiem jedno: państwo winno rezerwować swoje siły i inicjatywę na lata trudne, wówczas bowiem obowiązki interwencyjne państwa wzrastają. Dotychczas państwo płynęło w rozmachu inwestycyjnym w okresie dobrej konjunktury, a w okresie depresji ma ręce związane. Powinno być — naodwrót...

ZAKOŃCZENIE DYSKUSYJ

KOMISYJNYCH NAD BUDŻETEM

MIN. OŚWIATY

W Min. Wyznań i Oświecenia przeprowadzono parę zmian, wśród których zasługują na uwagę przyznanie subwencji 10.000 zł. dla szkół prywatnych i ochronek ruskich, 15.000 dla niemieckich szkół prywatnych i 50.000 na prywatne żydowskie szkolnictwo zawodowe.

Dalej pos. Kuśnierz (Ch. D.) zgodził się na skreślenie dodanych na jego wniosek 100.000 na odnowienie Kościoła Marjackiego w Krakowie po wyjaśnieniu przedstawiciela Rządu, że ta kwota jest już asygnowana w dziale sztuki.

W sprawie Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie (na którą uchwalono poprzednio pół miljona a odrzucono powiększenie tej sumy do 1 miljona) *pos. Rataj* (P. S. L. - Piast) imieniem stronnictwa centrum i lewicy wyjaśnił, że ich głosowanie poprzednie przeciw tej pozycji podyktowane było tylko chęcią zastrzeżenia się przeciwko temu, aby Rząd pewne swoje własne poprawki zgłaszał za pośrednictwem posłów, że jednak przeciw samemu wydatkowi nic nie mają, poczem uchwalono przeznaczyć na ten cel 1 miljon.

Pewną wreszcie niespodziankę stanowiła sprawa dodatkowych 12,5 milj. na budowę szkół powszechnych (wniosek *pos. Pawłowskiego* ze Str. Chł.). Przedstawiciel Rządu *(p. Wiceminister Grodyński)* oświadczył się przeciw wnioskowi, przedstawiciel BB. *(poseł Hołyński)* poparł go, ze strony paru stronnictw *(pp. Rataj i Chądzyński)* żądano odroczenia głosowania, ostatecznie jednak pozycje te komisja uchwaliła.

ROBOTY PUBLICZNE

W Min. Robót Publ. zwiększono pozycję na odbudowę do zeszłorocznej wysokości (o 1 i trzy czwarte milj. więcej).

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

W Min. Pracy zwiększono pomoc dla inwalidów pracy o jedną czwartą milj. i przyznano 99 tys. na subwencje dla żydowskich organizacyj.

MIN SKARBU

Po przegłosowaniu budżetu Min. Poczt przystąpiono do Min. Skarbu, nad którem wywiązała się w kilku sprawach obszerniejsza dyskusja.

...*P. Min. Matuszewski* wypowiedział się przedewszystkiem przeciwko zbyt wysokiemu oszacowaniu dochodów z monopolów, zapowiadając, że zapewne jeszcze przed końcem bieżącego roku budżetowego Rząd wniesie do Sejmu projekt zmniejszenia pozycyj dochodowych preliminowanych z tego tytułu w budżecie poprzednim; nadto bronił p. Minister skreślonych pozycyj inwestycyjnych. Referent pos. Rybarski (Kl. Nar.) zaznaczył w odpowiedzi, że zmianę konsumcji tytoniu przewiduje się rzeczywiście, ale z powodu... gorszej jakości. Obroty jednak monopolów bardziej się powiększają aniżeli zyski z nich. Zahamować więc należy zbytni rozpęd inwestycyjny. W głosowaniu propozycje rządowe, zarówno co do monopolu tytuniowego jak i spirytusowego, odrzucono.

W dziale dochodów zwiększono udział Skarbu Państwa w zyskach z B. G. K. o 450 tysięcy zł., a odrzucono wniosek Rządu o zmniejszenie wpływów z Banku Polskiego o 5 milj. zł. *Pos. Rozmarin* (Koło żyd.) wnosił o zmniejszenie wpływów z podatku przemysłowego o 50 milj. oraz z kar i grzywien o 10 milj., po przemówieniach jednak pos. Rybarskiego i pos. Wyrzykowskiego (Wyzw.), którzy wykazywali, że nie jest to bynajmniej podniecanie władz skarbowych do naciskania śruby podatkowej, a tylko zmniejszanie ogromnych dotąd „luzów" budżetowych, — wnioski p. Rozmarina odrzucono.

Na tem zakończono trzecie czytanie budżetu. Dziś po południu przystąpi komisja do obrad nad ustawą skarbową na r. 1930 — 31.

Skutki fałszerstw

Bank Polski wstrzymuje zakupy banknotów studolarowych

Na skutek zarządzenia dyrekcji kasa głównego oddziału Banku Polskiego, jak i kasy oddziałów prowincjonalnych wstrzymały wymianę i zakup 100-dolarowych banknotów Stanów Zjednoczonych A. P., noszących wizerunek Benjamina Franklina.

Zarządzenie to spowodowane zostało względami ostrożności, ponieważ jest rzeczą trudną odróżnić falsyfikaty dolarowe, jakie ostatnio wykryte zostały na rynku pieniężnym zagranicą. Natomiast Bank Polski przyjmować będzie nadal tego rodzaju banknoty do inkasa, t. j. przesyłać je będzie na koszt klientów do wymiany w skarbcach emisyjnych amerykańskich instytucyj finansowych i będzie wypłacać ich równowartość, o ile przedstawione banknoty okażą się autentyczne.

Śledztwo

w sprawie nadużyć w Orbisie

Inspekcja główna Ministerstwa Komunikacji zakończyła dochodzenie w głośnej sprawie wykrytych przed dwoma laty nadużyć na niekorzyść kolei w biurze podróży Orbis. Obecnie cała sprawa przekazana została departamentowi drugiemu finansowemu Ministerstwa. Jak wynika z prowizorycznych obliczeń, nadużycia sięgają sumy półtora miljona zł.

Przegląd prasy

W DOBIE KRYZYSU...

Podobno istnieje kryzys parlamentaryzmu. Pisze się o kryzysie myśli państwowej. Depesze donoszą o kryzysie dyktatury hiszpańskiej. Ale najdotkliwiej odczuwamy wszyscy kryzys ekonomiczny. Realizm, namacalność, dokuczliwość tego kryzysu przytłacza poniekąd wszystko inne.

„Robotnik" stwierdza, że znów sroży się bezrobocie w kraju, poczem zauważa, że

— W Polsce niema dotychczas zrozumienia dla tego charakteru bezrobocia, jako zjawiska chronicznego, niemal stałego, o większem lub mniejszem natężeniu. Dlatego też niema u nas planowości i systematyczności w walce z bezrobociem, lecz są tylko doraźne odruchy w chwilach, gdy sytuacja staje się wyjątkowo ciężką.

Poczem zgryźliwie docina ministrom:

— Teraz dopiero Rząd — przez usta min. Kwiatkowskiego zapowiada, że ruch ten będzie „bardziej ożywiony, niż w latach ubiegłych". A któż widział jakieś ożywienie w latach ubiegłych? Czy min. Prystor jako „budowniczy" z funduszów ubezpieczeń społecznych będzie szczęśliwszy, niż jako grabarz Kas Chorych — bardzo wątpimy.

Cały ten pomysł zrodził się w ostatniej chwili i nie jest powiązany z planami i pracami gmin, spółdzielni.

Ta racja: pomysł przyszedł w ostatniej chwili. Godzi się przypomnieć, że np. wniosek p. Prystora o uruchomienie kapitałów zakładów ubezpieczeniowych rozważał rząd p. Świtalskiego na dwa czy trzy dni przed uchwaleniem mu w Sejmie votum nieufności!

„Gazeta Polska" odczuwa potrzebę wytłumaczenia rządu z tych opóźnień. Organ obozu pro-rządowego przyznaje, że

— Sytuacja gospodarcza jest ciężka. Wymaga ona mobilizacji dużych środków pieniężnych w celu łagodzenia istniejącej depresji, w szczególności na terenie rolnictwa. Swobodne zapasy kasowe nie są ostatecznie tak małe, aby ich niecałkowite użycie nie dało pewnych wyraźnych efektów w dalszym rozwoju konjunktury. Użycia tego nie należałoby się obawiać.

Ale zaraz potem w wysoce nieкłopotliwy sposób wyjaśnia, że z tą interwencją rządu nie trzeba się spieszyć!

— Doświadczenie nauczyło nas tej głębokiej prawdy, że zagadnienia muszą mieć czas na to, aby dojrzeć w opinji społecznej, i że trzeba w pracy państwowej wyrobić sobie zdolność czekania na zakończenie procesu ich dojrzewania.

Innemi słowy: musi się ludziom dobrze w uszy wody nalać, musi tysiąc firm się załamać, ćwierć miljona robotników bez pracy i chleba się znaleźć, wieś rozpaczą zachłysnąć — aby „zagadnienie dojrzało", aby się stało zadość cnocie „zdolności czekania"...

O, majestacie olimpijski! O, spokoju, bijący z foteli kurulnych! O, flegmo nadwiślańska, sto razy zimniejsza od angielskiej.

KLAPA DYKTATORA.

„Kurjer Warszawski" pierwszy daje ocenę politycznego wypadku, jakim jest upadek Primo de Rivery. Po sześciu latach — w ciągu pół godziny upadł dyktator i nikt się za nim nie ujął. Kim był? Trudno powiedzieć, bo

— sam dyktator nie umiał znaleźć wyjścia z sytuacji, stworzonej przez siebie samego. — Przedewszystkiem nie umiał się zdobyć na kierunek reformy konstytucyjnej. Przechodził od pomysłów do pomysłów, wahał się ciągle. Odraczał sesje t. zw. Zgromadzenia narod.; oświadczał, że wkrótce ustąpi, a potem zapowiadał przedłużenie dyktatury *sine die*

Co po sobie zostawił? Przedewszystkiem

— systematyczny spadek waluty hiszpańskiej, stojącej dziś na poziomie tak niskim, jakiego nie notowano od czasu klęski kolonjalnej z r. 1898.

A pozatem?

Niechęć wśród społeczeństwa, fermenty i rozdwojenie w armji, zachwianie wiary w konstytucję i państwo, upadek znaczenia międzynarodowego Hiszpanji.

Smutny bilans...

Dzień polityczny

IMIENINY P. PREZYDENTA

Pan Prezydent Rzeczypospolitej spędzi dzień swoich imienin, przypadających w sobotę, dnia 1 lutego, w Spale, dokąd udaje się w czwartek, dnia 30 b. m. w godzinach popołudniowych w towarzystwie rtm. Calewskiego.

PROJEKTY USTAW

Zgodnie z zapowiedzią członków Rządu w komisji budżetowej w czasie dyskusji nad preliminarzem budżetu Państwa, przedstawione mają być w najbliższym czasie ciałom ustawodawczym projekty ustaw, opracowane przez Ministerstwo Skarbu, Pracy i Opieki Społecznej i Robót Publicznych. Po uzgodnieniu międzyministerjalnem, przesłane zostaną na Radę Ministrów projekty ustaw podatkowych, o ubezpieczeniach i o pracach regulacyjnych rzek.

GIEŁDA

WALUTY I DEWIZY

Dolary Stan. Zjedn. 8.88 i trzy czwarte — 8.84 i trzy czwarte. Londyn 43.46 i pół — 43.25. Nowy Jork 8.917 — 8.877. Paryż 35.09 — 34.92. Szwajcarja 172.58—171.72.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych — 8.86 i pół. Rubel złoty — 4.61 i pół. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poż. stabilizacyjna 88.25. 4 proc. poż. inwest. 124.00. 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 75.50. 5 proc. konwers. 49.75. 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 49.50. 5 proc. L. Z. Warszawy 54.00. 8 proc. L. Z. Warszawy 70.75.

AKCJE:

Bank Polski 183.50—182.00—182.75, Bank Przem. we Lwowie 86.00, Bank Zachodni 78.00, Bank Zw. Sp. Zar. 79.50, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 27.75—28.00. Węgiel 52.00, „Nobel" 12.00. Modrzejów 14.50. Pocisk 2.25. Starachowice 22.00—21.75.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Dyktator Hiszpanji ustąpił

MISJĘ TWORZENIA NOWEGO RZĄDU OTRZYMAŁ GEN. BERANGUER

MADRYT, 29 stycznia. — General Primo de Rivera wręczył królowi prośbę o dymisję całego gabinetu. Dymisja została przyjęta.

PRZYCZYNA DYMISJI

PARYŻ, 29 stycznia. — Według doniesień z Madrytu dymisja Primo de Rivery nastąpiła na tle ogólnego niezadowolenia, jakie się ujawniło w szerokich kołach społeczeństwa hiszpańskiego, przedewszystkiem w Barcelonie, Sevilli i Salamance. Z wielu prowincyj donoszą o rosnącym z dnia na dzień ruchu przeciw dyktaturze. — Aj. Wsch.

MADRYT, 29 stycznia. — Jak podaje Havas powodem dymisji Primo de Rivery miała być odmowa ze strony króla podpisania dekretów, zwalniających infanta don Carlosa ze stanowiska kapitana generalnego Andaluzji oraz gen. Godeda ze stanowiska gubernatora wojskowego Kadyksu.

Wynik plebiscytu, przeprowadzonego wśród sfer wojskowych w sprawie dyktatury, miał zaważyć na ostatniem miejscu na decyzji de Rivery złożenia dymisji. — Pol. Aj. Tel.

NASTĘPCA PRIMO DE RIVERY

MADRYT, 29 stycznia (tel.). — Król powierzył misję tworzenia nowego rządu Beranguerowi. Primo de Rivera serdecznie gratulował Beranguerowi powierzonej misji.

ENUNCJACJE B. DYKTATORA

MADRYT, 29 stycznia. — Fabra. Wczoraj o godz. 8-ej wieczorem Primo de Rivera udał się do pałacu; po audjencji zaś oświadczył dziennikarzom co następuje: „Król przyjął moją dymisję oraz moich ministrów, przyczem wyrażał się o wszystkich z wielką serdecznością. Król polecił mi powiadomić wszystkich funkcjonarjuszy, ażeby trwali na swoich stanowiskach i wypełniali swe funkcje, dopóki nie zostanie utworzony nowy gabinet, który wyda odpowiednie polecenia.

Spodziewam się, że wszystkie te osobistości, które w dziedzinie polityki zagranicznej współpracowały z dyktaturą, pozostaną na swych stanowiskach, dopóki nowy rząd nie postanowi inaczej.

Primo de Rivera oświadczył w dalszym ciągu, że w najbliższym czasie opublikuje półoficjalną notę, wyjaśniającą powody kryzysu, i pożegna się z armją. Dla dania przykładu — mówił de Rivera — pozostanę na swojem stanowisku do czasu wyznaczenia rządu, który ma przyjść po mnie.

CYWILNY GABINET

MADRYT, 29 stycznia. — General Beranguer rozpocznie w dniu dzisiejszym narady, mające na celu utworzenie nowego gabinetu.

Będzie to gabinet wyraźnie cywilny. Beranguer ma wciągnąć do rządu część osobistości z poprzedniego rządu. Prawdopodobnie dziś popołudniu gabinet zostanie utworzony i złoży przysięgę.

General Beranguer zamierza przeprowadzić niezwłocznie wybory do ciał ustawodawczych. Oświadczył on, że nie będzie tolerował żadnych zaburzeń, zwłaszcza wystąpień, skierowanych przeciwko ministrom poprzedniego rządu. Bardzo surowa cenzura będzie trwała w dalszym ciągu.

PRECZ Z DYKTATURĄ

PARYŻ, 29 stycznia. — „Le Journal" podaje z Madrytu, że od wczoraj od północy powtarzają się w Madrycie manifestacje. Studenci przebiegali ulice miasta w pobliżu pałacu królewskiego wnosząc okrzyki: „Precz z dyktaturą, niech żyje republika". O godz. 1-ej nad ranem przyszło do zajść z powodu wtargnięcia studentów do biura unji patrjotycznej. Podobne zaburzenia wydarzyły się w Barcelonie przed lokalami unji patrjotycznej.

Wielu robotników przyłączyło się do manifestujących studentów. W czasie zajść oddano szereg strzałów rewolwerowych. 6 osób odniosło rany.— Pol. Aj. Tel.

* * *

Rządy Primo de Rivery w Hiszpanji trwały ponad 6 lat, mianowicie od 13 września 1923 r., kiedy generał Primo de Revera ogłosił manifest, w którym omówił walki w Marokku, jak również poruszył kwestje, dotyczące stosunków wewnętrzno - politycznych.

Król Alfons powierzył wówczas sprawowanie rządów dyktatorskich Primo de Riverze. Z chwilą wprowadzenia dyktatury ustawa konstytucyjna z r. 1876 przestała obowiązywać.

Primo de Rivera mimo swych niewątpliwych zasług nie zjednał sobie popularności i sympatji ze względu na daleko idące ograniczenia wolności słowa i likwidację praw konstytucyjnych. W ostatnich czasach zarówno wśród ludności cywilnej, jak i w garnizonach wojskowych rosło niezadowolenie, przyczem coraz znaczniejsze odłamy społeczeństwa i armji grupowały się dokoła żywiołów liberalnych z b. premjerem Sanchez Guerrą na czele.

Ostatnie załamanie gospodarcze oraz spadek pesety jeszcze bardziej wzmogły akcje przeciw dyktatorowi, który wkońcu zmuszony został podać się do dymisji.

ZBLIŻENIE SOWIECKO-TURECKIE

PODPORZĄDKOWANIE SIĘ TURCJI SOWIETOM

Dnia 17 grudnia 1925 r. udał się turecki minister spraw zagranicznych do Genewy w celu spotkania się z Cziczerinem. Wynikiem tego spotkania było podpisanie sowiecko - tureckiego traktatu o neutralności.

Zawarty wówczas układ posiadał jednak i inne poufne klauzule, które nie zostały podane do publicznej wiadomości. Konsekwencje ich zarysowały się podczas naprężenia w sprawie Mossulu w r. 1926, kiedy okazało się, że po stronie Turcji stoi sowiecka armja, gotowa dać jej pomoc. Umowa ta więc była niejako spiskiem przeciwko Lidze Narodów i przewidywała spółdziałanie sowiecko-tureckie, które mogło pokrzyżować, a nawet przeciwdziałać postanowieniom Ligi. Spisek ten zwrócony jest przedewszystkiem przeciwko mocarstwom zachodnim, a w szczególności przeciwko Anglji.

Stosunki sowiecko - tureckie zacieśniły się jeszcze więcej pod zas wizyty Karachana w Angorze w grudniu roku zeszłego.

Wynikiem tego było zrzeczenie się Turcji prowadzenia samodzielnej polityki zagranicznej i podporządkowanie jej Sowietom, pod których dyktandem i aprobatą Turcja zawiera swe układy z innemi państwami, zwłaszcza będącemi sąsiadami Rosji.

Mocarstwa morskie radząc wiele nad śródziemnomorskiem Locarno zupełnie nie spostrzegły, że pomiędzy Turcją a Sowietami powstał układ, niweczący praktycznie wszystkie te usiłowania. Okazało się to niedawno, kiedy Turcja przepuściła przez Dardanele dwa sowieckie pancerniki na Morze Czarne, dopuszczając tem do pogwałcenia neutralności cieśnin.

Następnie, dowiadujemy się, że przy tworzeniu tureckiego banku emisyjnego ma Moskwa dostarczyć odpowiedniej ilości złota, jako podkładu dla emisji banknotów. W związku z tem prasa turecka przypomina o należytościach za kupony, płatne państwom zagranicznych. Oczywiście, chodzi tu o wyrównanie wobec Sowietów zobowiązań, powstałych w związku z pomocą dla banku emisyjnego. Na sile tej instytucji Turcji bardzo zależy, stara się ona bowiem jaknajprędzej uniezależnić w dziedzinie gospodarczej od zagranicy.

W akcji tej spodziewała się Turcja pomocy państw zachodnio - europejskich i zabiegała o nią, lecz bezskutecznie. Co więcej, państwa europejskie wspominały o dawnych swych prawach do kontroli nad Turcją. W zajęciu takiego stanowiska przodowała Anglja.

Skutek tej polityki jest ten, że Turcja była zmuszona zwrócić się do jedynego państwa, od którego mogła coś zyskać, to jest do Rosji. W ten sposób sama Anglja rzuciła Turcję w objęcia Sowietów i spowodowała nowy kurs polityki tureckiej.

Zachodzi teraz pytanie, czy wszystkie te manewry nie mają na celu wywarcia presji na Anglję w celu uzyskania jakiegoś ekwiwalentu za odwrócenie się od Rosji? Być może, że tak. Jednakże nie jest wiadomem, jak daleko zaangażowała się Turcja wobec Rosji i czy zerwanie nawiązanych w ostatnich latach węzłów z tem państwem byłoby łatwe.

Dla Polski sprawy te są o tyle ważne, że sąsiaduje z Rosją. Związanie się Turcji z nieprzyjaznym dla nas sąsiadem byłoby więc niepożądane.

WYKRYCIE SZAJKI

międzynarodowych handlarzy narkotykami

BERLIN, 29 stycznia. — Policja berlińska wykryła po długich poszukiwaniach szajkę międzynarodowych handlarzy narkotykami, którzy za pośrednictwem łączników sprowadzali prawdopodobnie z Kowna od firmy Lunc. wielkie ilości kokainy, morfiny i innych narkotyków przez Gdańsk.

W mieszkaniach aresztowanych wspólników tajnego handlu narkotykami znaleziono 540 ampułek morfiny i kokainy. Jeden z głównych członków szajki, niejaki Puslat, już w r. 1924 karany był za przemycanie narkotyków na Litwie.

NIEMIECKA OPINJA

PO OTWARCIU FABRYKI W MOŚCICACH.

BERLIN, 29 stycznia (tel.). — Germania, podając wiadomość o otwarciu nowej fabryki nawozów azotowych w Mościcach, zaopatruje ja tytułem: „Polski przemysł wojenny".

Następnie zaznacza, że polskie władze wojskowe umieszczają wszystkie objekty służące dla celów zaopatrywania armji, a do nich i nowa fabryka w Mościcach należy, w miejscowościach najbezpieczniejszych pod względem strategicznym, to jest w zachodniej Małopolsce.— Nakoniec, pismo to podkreśla wielką rolę Prezydenta Mościckiego przy utworzeniu tej fabryki. (Sz).

NA POMOC WSCHODNIM OBSZAROM

„NAJPILNIEJSZE ZADANIE NIEMIEC".

BERLIN, 29 stycznia (tel.). — Zarząd partji centrum powziął na ostatniem posiedzeniu następującą rezolucję w sprawie powiatów, położonych nad granicą polską:

Niepomyślne położenie finansowe i gospodarcze Niemiec nie może doprowadzić do tego, aby zapoznaną została szczególna troska, jakiej wymagają powiaty, położone na wschodnich i zachodnich granicach. Rzeczowa i systematyczna pomoc dla krajów pogranicznych jest obecnie najważniejszem i najpilniejszem zadaniem całej polityki niemieckiej. Zarząd partji centrum zwraca się do rządu Rzeszy i rządów poszczególnych krajów i do przedstawicieli ludności z pilnym apelem, aby bezwarunkowo wypełniły ten obowiązek narodowy. (Sz).

ROZBROJENIE CZY UZBROJENIE

WALKA O METODY OGRANICZENIA ZBROJEŃ.

LONDYN, 29 stycznia. — Komunikat konferencji z dnia wczorajszego głosi, że delegacje francuska i angielska z całego imperjum zebrały się, w celu rozpatrzenia sprawozdania ekspertów w sprawach, dotyczących metody ograniczenia zbrojeń morskich. — Ustalono, że obrady osiągnęły fazę, w której rokowania z innemi delegacjami co do tego samego punktu mogłyby być z pożytkiem prowadzone.

Jak się dowiaduje biuro Reutera, dzisiejsze narady między delegacjami francuską i angielską dotyczyły odmiennej propozycji w sprawie tonażu globalnego i podług kategorji jednostek morskich. — Porozumienie przewidywałoby ustalenie tonażu dla każdej kategorji statków wojennych, lecz pozwalałoby na przenoszenie tonażu z kategorji niższej po uprzedniem zawiadomieniu stron.

Postępy, dokonane w tej trudnej i skomplikowanej kwestji, przyczynią się w znacznym stopniu do utorowania drogi dla dalszych rokowań.

PARYŻ, 29 stycznia. — Omawiając przebieg konferencji londyńskiej, „Journal des Debats" oświadcza, że należałoby nazwać ją konferencją uzbrojenia i rozbrojenia morskiego, gdyż dąży ona w rzeczywistości do zmniejszenia uzbrojenia jednych państw w celu ułatwienia zbrojeń drugim.

Stany Zjednoczone, które posiadały w r. 1914 — 893 ton, chcą dziś stać na równi z Wielką Brytanją, która posiadała w tym samym czasie 2.438 tys. ton. Dążenie do zbrojenia się Włoch jest jeszcze więcej charakterystyczne. Państwo to całkowicie uwolnione od niebezpieczeństwa, jakie stanowiła dlań dawna Austrja panuje dziś niepodzielnie nad Adrjatykiem, lecz to mu nie wystarcza. Włochy chcą stanąć narówni z Francją, która posiadała w r. 1914 — 755.000 ton, wówczas gdy tonaż floty włoskiej wynosił zaledwie 423 tysiące ton.

Z tego wszystkiego wynika, że parytet oznaczałby dla Francji zupełny przewrót na jej niekorzyść w sytuacji geograficznej i strategicznej. Francja ma już dość tych ciągłych oskarżeń o imperjalizm pod jej adresem, wówczas gdy kosztem jej i Anglji została zawarta konwencja rozbrojeniowa w Waszyngtonie, podczas gdy żąda ona jedynie, aby uznano jej potrzeby morskie, które są wypisane na mapie kuli ziemskiej. Pol. Aj. Tel.

Przeciw Schachtowi

Sprawa zmiany statutu Banku Rzeszy.

BERLIN, 29 stycznia (tel.). — Ostatnie wystąpienie prezydenta Banku Rzeszy, Schachta, w Niemczech i na konferencji w Hadze, w których stanął on na odmiennem stanowisku, niż przedstawiciele rządu niemieckiego, wywołały reakcję przeciwko temu stanowi rzeczy, który uniezależnia prezydenta Banku Państwa od rządu.

W związku z tem partje polityczne wysunęły sprawę zmiany statutu Banku, co jest ciosem wymierzonym w Schachta. Nowy statut przewiduje dziesięciu członków w Radzie Banku zamiast dotychczasowych czternastu. Prezydent Banku musi uzyskać przy wyborze siedem głosów, oraz być zatwierdzony przez Prezydenta Państwa, któremu w tej sprawie przysługuje prawo veta. Wreszcie projekt statutu podporządkowuje Prezydenta Banku w szeregu spraw rządowi.

W związku z wystąpieniami Schachta postanowiła partja ludowa odbyć narady z członkami rządu i ustalić normy, któreby nie dopuściły w przyszłości, aby prezydent banku mieszał się do spraw politycznych. (Sz).

LONDYN. — Król mianował dotychczasowego ministra pełnomocnego w Rydze, Tallinie i Kownie *Josepha Addisona* posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Pradze.

Choroba Amiela

Czy znękanej ludzkości przybyła jeszcze jedna nowa choroba? Może zaraźliwa epidemiczna? Uspokójcie się państwo! Nie jest tak źle. Choroba ta jest już stara i środki zwalczające ją są nam znane.

Amiel — to nazwisko pisarza szwajcarskiego, który zasłynął jedną jedyną książką. Był to — *Journal intime*, Pamiętnik, w którym Amiel latami spisywał codziennie obserwacje nad swoją duchowością, poddawał subtelnej i wnikliwej analizie wszystkie najlżejsze odruchy duszy, wszystkie błyski swojej myśli krytycznej. Pamiętnik Amiela — to światowe arcydzieło samoanalizy psychicznej. Choroba Amiela to szkodliwa skłonność do hiperkrytycznej samoanalizy, to nadmierna samowiedza, to grzebanie się w zakamarkach własnej duszy — w skutkach szkodliwe, bo zabija zdolność do czynu, przyprawia o neurastenję i beznadziejny pesymizm.

Tymczasem osiowe zagadnienie człowieka — problemat szczęścia jest równoznaczne z zagadnieniem odrodzenia. Każdy dla odzyskania spokoju wewnętrznego, będącego odbiciem zdrowia i mądrości powinien odradzać się. W odnowieniu jest życie — w zastoju śmierć.

Niezdolność do odrodzenia się pociąga za sobą apatję, pesymizm i śmierć. Człowiek, który się nie odnawia, jest codziennym samobójcą, zamiera chwila po chwili.

Sprawdzić praktycznie czy zdolność tę posiadamy — oto co jest do zrobienia.

Pewnego dnia, choćby dzisiaj, zerwać z wieloma nałogami, które trzymają nas w swej mocy. Wydobyć z siebie całą energję do walki z przeciwnościami, wzbudzić w sobie świeży zapał do pracy, zerwać z wygodnictwem, powziąć postanowienia konieczne dla prawidłowego rozwoju naszego życia. Niema poprawy bytu bez przezorności i oszczędności. Oszczędność, której zaczniemy ściśle przestrzegać — da nowy kierunek naszemu życiu, uczyni je porządniejszem, rozumniejszem, wstrzemięźliwszem, skromniejszem, bardziej wydajnem.

Oddawanie części zarobków na książkę oszczędnościową do P. K. O. — będzie naszem zwycięstwem w boju z samym sobą, doprowadzi nas do posiadania własnego kapitału, da nam pewność siebie, wzmoże poczucie własnej siły, skieruje całe nasze życie ku lepszemu.

M. Cz.

ŻYCIE KATOLICKIE

AWANTURNICZE WYSTĘPY W. SAHAJDOWSKIEGO

DUCHOWNY PRAWOSŁAWNY NA WOŁYNIU GROZI

Otrzymujemy informacje, że duchowny prawosławny Sahajdowski, dotychczasowy paroch w Żabczu, zamierza organizować akty likwidowania parafij katolickich wschodniego obrządku, istniejących na Wołyniu. Powszechnie wiadomo, jakie ze strony prawosławnych były stosowane środki w Żabczu. Wyłamywano drzwi cerkiewne, zrywano pieczęcie, organizowano tłumne zebrania i nabożeństwa prawosławne przy zapieczętowanej cerkwi, mimo zakazu władz; grożono nowem włamaniem do tej cerkwi. Prasa nieprzychylna Kościołowi katolickiemu przedstawiała te zdarzenia w świetle niekorzystnem dla katolików wschodniego obrządku, jakkolwiek ci katolicy, zgodnie ze wskazaniami władzy kościelnej katolickiej, zachowali najzupełniejszy spokój.

Uważamy za konieczne przygotować opinję publiczną na mogące wydarzyć się wystąpienia przeciwko katolikom wschodniego obrządku na Wołyniu i dlatego podajemy do publicznej wiadomości raport ks. Dyakowskiego, do Kurji Biskupiej Łuckiej z dn. 23 stycznia r. b.:

„Diecezja Łucka, parafja Żabcze wsch. obrz. 23 stycznia 1930 r. L. 11.
Do Prześwietnej Kurji Biskupiej w Łucku.

Ks. Arkadjusza Dyakowskiego, administratora parafji Żabcze obrz. wsch.

Raport

Poczytuję sobie za obowiązek przesłać poniższy raport Prześwietnej Kurji Biskupiej, świadczący o przygotowaniach czynnych wystąpień i zaburzeń ze strony prawosławnego duchownego Witalja Sahajdowskiego.

Sahajdowski, dobrze znany z powodu prowadzenia całej akcji burzycielskiej i awanturniczej przeciwko rozporządzeniom Władzy państwowej w Żabczu, w dniu 14 stycznia r. b. w rozmowie ze mną oświadczył, że w dalszym ciągu będzie prowadził burzycielską robotę nietylko w Żabczu, lecz i w innych parafjach unickich na Wołyniu.

Z całą zuchwałością oświadczył mi: „Nie będę się liczył z żadną władzą, lecz tam, gdzie chodzi o sprawę moją, lub sprawę Cerkwi, będę szedł naprzód i nie ustąpię". Przeżegnawszy się na znak pewnego ślubowania, oświadczył: „Na wiosnę bieżącego roku odbiorę parafji unickiej w Żabczu dom, zabudowania gospodarcze, ziemię, którą unici posiadają i choć mam zamiar wyjechać, zawsze wpływem swoim sięgać będę do Żabcza". Nie rezygnując z zadań swoich w Żabczu, gdzie w dalszym ciągu chce urządzać zaburzenia, Sahajdowski oświadczył, że podobne fakty odbioru świątyń unitom powtórzą się i gdzieindziej: „Obecnie mam rozkaz — mówił pojechać do Dubeczna, żeby odebrać cerkiew unitom".

Wobec tych faktów, będących wymownym dowodem, że bezpieczeństwo i spokój publiczny w parafji jest zagrożony, uprzejmie proszę Prześwietną Kurję Biskupią o interwencję u Władz państwowych w celu zabezpieczenia praw parafji unickiej i zapewnienia tak upragnionego przez ludność spokoju.

(—) Ks. Arkadjusz Dyakowski".

Mundur

NA HABIT ZAKONNY

Przez często zachodzącą potrzebę poświęcania swego życia, marynarz podobny jest do misjonarza.

Oto trzy najnowsze przykłady z tej dziedziny.

Jeden z oficerów marynarki francuskiej niedawno wstąpił do zakonu Trapistów w Citeaux; oto drugi marynarz Peignon, od trzech miesięcy znajduje się w nowicjacie w klasztorze O. O. Dominikanów; wreszcie, trzeci porucznik de Puiffe, został skromnym proboszczem wiejskim.

Wszyscy ci trzej oficerowie byli nadzieją marynarki francuskiej.

„Blasphemy laws"

O BEZKARNOŚCI-BLUŹNIERSTW

W tych dniach poseł Thurtle z Labour Party złożył wniosek o zniesienie kary za schizmę, herezję, bluźnierstwo i ateizm. Współcześni pisarze, tacy jak Keith Wells i inni, mówi wnioskodawca, mogą atakować religję chrześcijańską bezkarnie. Inni na tomiast śmiertelnicy, wypowiadający te same opinje brutalniej są skazywani. Wniosek Thurtla popierał protestant Sofenson, mówiąc, że brutalne atakowanie religji jest dowodem tylko złych manier, nie zaś przestępstwem.

Inni mówcy natomiast oświadczali, że przyjęcie wniosku byłoby legalizacją ataków na religję i Pismo Święte.

Clynes, minister spraw zagranicznych, oświadczył w imieniu rządu, że wniosek idzie za daleko, rząd bowiem nie może być pozbawiony możności ścigania grubjańskich ataków na religję.

W obliczu protestantyzmu

KOŚCIÓŁ KATOLICKI W STANACH ZJEDN.

Emigracja do Stanów Zjedn., która zapewniała katolicyzmowi stały dopływ świeżych sił, obecnie została ograniczona. Lecz mimo to dzięki naturalnemu przyrostowi ludności katolickiej siła Kościoła w St. Zjednoczonych rośnie.

W niektórych stanach, jak np. Nowa Anglja, gdzie element polski, francuski i włoski jest szczególnie silny, rodziny katolickie rejestrują dużą liczbę dzieci wtedy, gdy jankesi zamierają z braku dzieci.

Katolicy w czasie wojny dowiedli krwią swą, że są lojalnymi obywatelami swej przybranej ojczyzny, co w połączeniu z rozprzężeniem sekt protestanckich daje państwu dowód, że Kościół katolicki jest w St. Zjedn. największą siłą duchową kraju i moralną barjerą przeciwko fali niemoralności i sceptycyzmu.

Jednak, by godnie spełnić tę misję, katolicy winni więcej, niż czynią to obecnie, występować aktywnie; nie zadowalniać się cichą praktyką religji, a zdobywać serca i umysły ludzi obojętnych lub wrogich religji, — słowem więcej poświęcać uwagi akcji katolickiej.

I Kongres misyjny

KATOLICKIEGO ZWIĄZKU POPIERANIA MISYJ „AUCAM"

Od 12 do 14 kwietnia b. r. odbędzie się w Lowanjum w Belgji pierwszy kongres krajowy Katolickiego związku misyjnego młodzieży akademickiej pod honorowem przewodnictwem J. Em. Ks. Kardynała Van Roey, Prymasa Belgji.

Na program obrad składają się nader interesujące tematy, dotyczące ras ludzkich i misyj katolickich, jak np. jedność rasy ludzkiej pod względem fizycznym, jedność rasy ludzkiej pod względem intelektualnym, Daleki Wschód i jego bogactwo, Indje i jej stara wiedza, ruch robotniczy u ras kolorowych a obowiązek katolicki, Kościół powszechny i kler tubylczy.

Specjalne legitymacje, które są do nabycia w Komitecie organizacyjnym, upoważniają do zgłoszenia do udziału w kongresie. Zgłoszenia do udziału przyjmuje i wszelkich informacyj udziela Sekretarjat Generalny, Louvain, rue des Recollets, 8. (r).

O pomoc

TECHNICZNĄ I PRAWNĄ

Arcybiskup Medjolanu, kardynał Schuster, mianował ostatnio specjalną komisję, mającą za zadanie nieść pomoc techniczną i prawną instytucjom katolickim, które prowadzą teatry lub kinematografy. Specjalna publikacja z odpowiedniemi wskazówkami ma się niebawem ukazać i będzie rozesłana do wszystkich administracyj widowisk.

Dodajmy, że tego rodzaju komisja prawna przydałaby się i w Polsce z zakresem działania na wszystkie dziedziny działalności finansowej placówek katolickich. Ileż to bowiem dałoby się niekiedy uniknąć strat materjalnych, gdyby instytucje katolickie były w czas dokładnie zaznajomione z odnośnemi przepisami prawnemi!

(r).

Wynurzenia „Badaczy"

JAK PRACUJĄ CI SEKCIARZE?

W roku ubiegłym sekta Badaczy Pisma Świętego obchodziła 125-lecie swego istnienia. Przy tej okazji zrobiono bilans dotychczasowych prac. Okazuje się, że badacze wydali Biblję kompletną w 146 językach, pozatem Nowy Testament w 150 językach, nakoniec wyciągi z poszczególnych części Biblji w dalszych 322 językach.

Bardzo wiele egzemplarzy sprzedano w Chinach i Indjach, gdzie mieszkańcy z ciekawością czytają Pismo Święte. W Europie posiadają Badacze 96 domów biblijnych, głównie w centralnych jej częściach. Najbardziej chwalą oni sobie Małopolskę, Tyrol, Czechy, Morawy, Styrję i Węgry. Na polskich jednak robotników i chłopów narzekają, gdyż ci są posłuszni księżom, którzy nie pozwalają czytać innych wydań Biblji, niż wydanych przez władzę kościelną katolicką. Na jednem z zebrań „Badaczy" opowiadano wiele o sposobach, jakiemi posługują się oni, aby wcisnąć swe biblje katolikom. W jednych wypadkach rozdają dzieciom chleb i, zdobywając zaufanie rodziców, pchają im swe wydawnictwa. Były wypadki, że wysłannicy wynajmowali się nawet do pracy u chłopów, aby pozyskać ich zaufanie, poczem zaopatrywali ich w swe egzemplarze Pisma św. Jeden opowiadał, jak w Małopolsce wynajęto nań zbira, który miał go napaść i zbić, tymczasem udało mu się tego właśnie zbira nawrócić i spowodować wyznanie wszystkiego.

Powinniśmy zwrócić baczną uwagę na działalność tej sekty i na metody przez nią używane.

Morderstwo ze współczucia

LEKARZE I PRAWNICY O EUTANAZJI

„Osservatore Romano" w ostatnich czasach często zajmuje się kwestją eutanazji. W dążeniach, zmierzających do wprowadzenia bezkarności „morderstwa pod wpływem współczucia", organ watykański widzi „typowy wyraz współczesnej dekadencji moralnej, płynącej z lekceważenia wartości życia w teorji i w praktyce". W jednym z artykułów, poświęconych tej sprawie, umieścił on szereg sądów wybitnych przedstawicieli medycyny i prawa w Brazylji, które prawie bez wyjątku negują prawo zabijania nieuleczalnie chorych i pozwalają żywić usprawiedliwioną nadzieję, że nowoczesna propaganda eutanazji spotka się z silnym sprzeciwem ze strony lekarzy i prawników, przynajmniej Brazylji.

Prof. Austrogesilo, znany psychjatra, oświadczył:

„Jestem absolutnie przeciwny eutanazji ze względu na etykę zawodu i na uczucie ludzkości".

Prof. Joaedos Santos, prezydent komisji prawniczej parlamentu, wyraził się tak:

„Nasze ustawodawstwo karne nie może ani nie powinno dopuścić do tego, by eutanazja była wolna od kary".

Prof. medycyny Afranio Peixoto, członek brazylijskiej akademji nauk, powiedział:

Cześć dla życia ludzkiego jest dla medycyny dogmatem nietykalnym"..

Krótko i zwięźle brzmi oświadczenie innego wybitnego lekarza, prof. Leitao da Cunha:

„Jestem bezwzględnym wrogiem eutanazji".

Ostatnia opinja pochodzi od prezydenta izby adwokackiej, który wypowiada się za bezkarnością „morderstwa pod wpływem współczucia", ponieważ, jak dodaje, sprawiedliwość nie może nie liczyć się ze współczuciem.

W związku z tem *„Osservatore Romano"* kreśli uwagę, że nie może być współczucia, któreby się sprzeciwiało poczuciu ludzkości. Uniewinnienie mordercy, który zabił z litości, jest największym wystąpieniem przeciwko poczuciu ludzkości a wskutek tego i przeciwko współczuciu. (KAP).

Chaos w anglikanizmie

JEDEN DO SASA DRUGI DO LASA

Chaos w wyznaniu anglikańskiem wzmaga się co raz więcej. Pisma raz po raz donoszą, że ten „biskup" znalazł się w otwartym konflikcie ze swym „prałatem" katedralnym, to znów inny „biskup" anglikański grozi publicznie drugiemu skargą sądową, jeżeli będzie przyjmował do rebeljanckiej parafji duchownego prawowitego. „Biskup" Exeteru skarży się na nadużycia w swej własnej katedrze. W Birminghamie, gdzie znaczna część kleru anglikańskiego znajduje się w otwartej opozycji wobec wolnomyślnego „biskupa" Barnesa, ten postanowił odbierać od każdego nowego duchownego specjalną deklarację. Szereg innych duchownych zagroziło temuż „biskupowi" Barnesowi skargą sądową, jeżeli nie będzie przyjmował ich kandydatów na stanowiska. Tenże Barnes, który tylokrotnie występował z zarzutami o rzekome nadużycia kleru katolickiego, oświadczył w tej sprawie, że nie uznaje kompetencji sądu, gdyż rozchodzi się w tym wypadku nie o kwestję prawną, lecz o sprawę obyczajową.

Ludzie i ich czyny

ROZPACZ ZAWIEDZIONYCH. — NA PROPAGANDĘ DLA P. K.-BANDROWSKIEGO.— SERCE ZŁODZIEJSKIE.

WIERZY - CIELĘ!..

Zaciekawił mię ten siwy, stary człowiek, wygrażający pięścią jakiemuś nieznanemu wrogowi. Stał na brzegu chodnika na ulicy Marszałkowskiej, naprzeciwko domu Tow. Ubezp. „Rosja".

— O co panu chodzi? Może pomóc panu przejść na drugą stronę ulicy?

— Niech pan nie myśli, że jak się raz w życiu dałem nabrać, to jestem już skończonym niedołęgą.

— Ależ nie myślę nic złego!

— Niech pan patrzy — ciągnął, nie zwracając uwagi na me zapewnienie — ta naga figura na dachu Tow. „Rosja" — to symbol nas wszystkich. Zabrano nam wszystko. Jesteśmy wierzyciele, wierzycielę — skandowal dobitnie — głupcy poprostu.

— O co panu chodzi?

— O sprawiedliwość. Ubezpieczyłem się przed wojną na życie, dla zabezpieczenia starości. I co? mam kawałek papieru—zwany polisą! Potem kupowałem pożyczki, miljonówki, „Odrodzenia"—wszystko przepadło. Wmawiają nam, że pieniądze pochłonęła deprecjacja i inflacja. Przepraszam, dom ten stoi, państwo buduje gmachy, zbiera dochody z monopoli. A przecież ręczyło za swe papiery — całym majątkiem. Frazes — dla naiwnych.

Lecz to mści się. Próżno dziś nawoływać do kupowania pożyczki. Ludzie wolą schować pieniądz do pończochy.

Mickiewicz dziś napisałby w „Powrocie taty":

„Bierzcie już procent, tylko kapitał oddajcie na słowo,
Nie róbcie małych sierotami dziatek i młodej małżonki wdową".

* * *

BOHATERSKI GRZBIET.

W czasie dyskusji nad budżetem min. spraw zagranicznych, zakwestjonowano subsydja udzielone p. Kaden-Bandrowskiemu na propagandę Polski za granicą. Jeden z mówców wyraził nawet wątpliwość, czy p. Kaden ma aż tyle talentu, by mu powierzać tak odpowiedzialne zadanie.

Ponieważ na rzecz tej jego propagandy każdy obywatel płaci podatki, godzi się więc zapoznać z płodami ducha tego „mistrza pióra". Cechuje go w każdym bądź razie skromność i poczucie swej wartości twórczej.

Pisze on niedawno: „Bracia moi (należy rozumieć — podatnicy), czyż nie rozumiecie, że abyśmy mogli tym a nie innym ruchem dłoni ująć jakikolwiek przedmiot (obsadkę z piórem. Uw. moja), lub wyprostować grzbiet zgięty przy pracy, iż na możliwość dokonania tych tak prostych ruchów złożyć się musiały niezliczone, niezgłębione szeregi doświadczeń szalonych i bohaterskich, okupionych nadludzką odwagą!...".

Płaćcie więc podatki — a ja będę opiewał wasze cnoty.

Pisarz, który ma takie poczucie dziejów, który każdy chwyt pióra lub wyprostowanie grzbietu uważa za bohaterstwo, to ideał propagatora. Można sobie wyobrazić, co napisze o uderzeniu mieczem w bramę kijowską i o Grunwaldzie lub Psiem polu. Na snucie analogji nie wystarczy mu nawet harmonja kosmiczna.

* * *

ZŁODZIEJSKIE SERCE.

Nocną ciszą wstrząsnął strzał. Jakieś cienie zachybotały na grzbietach węglarek, długim sznurem stojącym na dworcu w Poznaniu. Jeden z cieniów osunął się na ziemię.

— Mój syn, mój syn zabity — zawodził drugi.

— A złodzieje, mam was — krzyknął wartownik. Węgla wam się zachciało.

— Mój syn, nieboraczek, nie żyje! O ja, nieszczęśliwy. Panie naczelniku puśćta mię, już nigdy nie będę przez pamięć na syna — zawodził złodziej kolejowy — Banaszak.

Ulitowano się nad nim i puszczono. Ledwie oddalił się kilka kroków, chwycił ukryty uprzednio worek z węglem i w nogi.

Serce błodzieja ma swe tajemnice.

ZE ŚWIATA

BIAŁY RYCERZ

W roku pańskim 1382 Grammont został zdewastowany. Liczba trupów była tak wielka, że nie było ich komu grzebać. Powstały straszne epidemje, które niszczyły wszystko, co żyło. Od zarazy szczególnie padało bydło. Zdawało się, że idzie sąd ostateczny, gdy oto 25 stycznia zjawił się niespodzianie na koniu jeździec odziany w białe szaty. Rozdawał on ludowi przedziwne placki, po spożyciu których zaraza ustawała, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej...

Wówczas to pewien z pasterzy, bardzo szanowany w całej okolicy i wielce bogobojny, uznał, że rycerzem na koniu nie był kto inny, jak Św. Paweł.

I do dziś dnia, w okolicy Grammont w dzień nawrócenia się Pawła, zjawia się biały rycerz na koniu i sieje wśród pól grudki soli, jako symbol zdrowia.

KULTURALNY CESARZ

Cesarz japoński jest chyba najkulturalniejszym z monarchów świata. Niedawno wezwał do swego pałacu uczonych literatów i historyków japońskich i oznajmił im, że zamierza studjować w dalszym ciągu historję i literaturę japońską, gdyż uważa studja swoje w tym kierunku za niezadowalające. Cesarz poświęca tym naukom kilka bitych godzin dziennie, opłacając sowicie swych nauczycieli.

STRAŻNIK SKARBÓW

W sławnej galerji obrazów, znajdującej się w centrum Londynu, Burlington House, wystawione są obecnie na widok publiczny arcydzieła mistrzów włoskich, przedstawiające nieocenioną wartość. Dla ochrony ich został zaangażowany znany specjalista w tym dziale, p. Howard, uchodzący za człowieka, przed którego okiem nic się nie ukryje.

Obowiązki swe spełnia Howard z niezwykłą pedanterją. Wyładowywanie obrazów odbywa się w jego obecności; jedzie on, wraz z pomocnikami, w wozie zawierającym obrazy, asystuje przy ich zawieszaniu, zdejmowaniu, oraz przy odwożeniu do właścicieli. Podczas samej wystawy snuje się on dyskretnie od sali do sali, obserwując cenne malowidła. Nawet noce spędza w sali wystawowej, gdzie ustawiają dla niego łóżko.

UWADZE BOY'A

Gazety szwedzkie alarmują opinję z powodu katastrofalnego spadku urodzin. W r. 1928 na tysiąc mieszkańców na wsi było urodzeń 17,4, a w miastach tylko 13,5. Jednak cyfry te nie odzwierciedlają dokładnie różnicy urodzeń na wsi i w mieście, trzeba bowiem liczyć się z faktem, że do miasta napływa ludność w sile wieku.

Dokładniejszy obraz dają nam obliczenia zapomocą t. zw. spółczynników reprodukcji netto. Gdy przyjmiemy dla okręgów wiejskich spółczynnik 100, który utrzymuje ludność na poziomie stałym spółczynnik ten dla miast wynosie tylko 67.

W ten sposób miasta spółczesne często uważane za ośrodki kultury i postępu są raczej ogniskami pożerającemi zdrowe siły narodu.

DAR WINIARZY

Mamy do zanotowania piękny gest winiarzy francuskich w odniesieniu do Stolicy Apostolskiej. Gest ten jest tembardziej znamienny, że uczyniony został w dobie powszechnego materializmu, gdy zasada czy dewiza homo homini lupus znajduje coraz częstsze zastosowanie, a człowiek obdarłby człowieka z ostatnich szat, gdyby mu się to udało bezkarnie.

Winiarze francuscy postanowili zaopatrzyć piwnice Watykańskiego Państwa w wino. Aczkolwiek rok ubiegły był katastrofalny dla winiarzy w Szampanji, niemniej, na pierwszą wiadomość, że papieżowi zabrakło wina na przyjęcia dla dostojników różnych państw, którzy coraz częściej zjeżdżają, by złożyć hołd najwyższej Głowie Kościoła katolickiego, winiarze francuscy jak jeden mąż stawili się do usług. W tych dniach wyrusza z Francji specjalna wycieczka, która wiezie ze sobą wielkie zapasy wina szampańskiego dla piwnic watykańskich.

KU CZCI WYNALAZCY

Dwa lata temu, z okazji 300-lecia odkrycia obiegu krwi, czego dokonał nieśmiertelny dziś w medycynie lekarz angielski, William Harvey, londyńskie Royal College of Physicians, postanowiło nagrać film, na którym wyobrażonoby kolejno wszystkie fazy, jakie przechodziło odkrycie Harveya, zanim zostało potwierdzone przez cały świat lekarski. Jest to więc jeden z najciekawszych filmów naukowych, który każdy obejrzy z ciekawością. Wkrótce film ten ukaże się we wszystkich państwach Europy.

WDZIĘCZNI SZMUGLERZY

Najwięcej kłopotu sprawiają policji amerykańskiej szmuglerzy alkoholu, kręcący się w okolicach wodospadu Niagary.

Znają oni tam tajemne przejścia i ścieżki, po których przedostawać się w nocy jest to samo, co narazić się na złamanie karku.

Jedni tylko szmuglerzy znają doskonale każde przejście i nawet po ciemku przedostają się z cennym alkoholem w tobołkach na brzeg amerykański z Kanady.

Władze amerykańskie postanowiły ułatwić policji jej trudne zadanie i oświetlić wodospad i jego okolice potwornej wielkości reflektorem, który będzie miał światło o sile 2 i pół miljonów świec.

Można sobie wyobrazić, jak czarujący widok będzie przedstawiał wodospad w takiem oświetleniu.

Jak donosi jedna z gazet amerykańskich, do redakcji nadszedł list szmuglerów, którzy piszą, że będą bardzo wdzięczni rządowi za takie bezpłatne oświetlanie im drogi. Zmniejszy ono do minimum wypadki, jakie się przytrafiały szmuglerom w ciemnościach, podczas przekradania się z cennemi ładunkami.

KONIEC LEGENDY

Niedawno temu prasa, zwłaszcza polująca na sensacje doniosła, że znany angielski egiptolog, Hovard Carter, który pomagał lordowi Carnarvon przy odkryciu grobowca Tutankhamena, zmarł wśród podejrzanych okoliczności. Pisma podawały, że jest to już dziesiąta ofiara mumji faraona, gdyż i Carter został śmiertelnie ukąszony przez muchę.

Okazuje się, że Carter cieszy się jaknajlepszem zdrowiem, przebywa obecnie w Aleksandrji i przygotowuje nową wielką wyprawę archeologiczną, która ma na celu odszukanie grobu Aleksandra Wielkiego.

Również śmierć samego lorda Carnarvona, a zwłaszcza powody jej przedstawiono w fałszywem świetle. Mało bowiem które pismo podało, że sekcja pośmiertna wykazała, iż przyczyną zgonu było nie ukąszenie przez jadowitą muchę, lecz zwyczajny udar serca.

W ten sposób legenda o zemście faraona, która spowodowała śmierć szeregu osób, zostaje rozwiana.

ŻYCIE GOSPODARCZE

SYTUACJA GOSPODARCZA. — Instytut badania konjunktur gospodarczych tak scharakteryzował obecną sytuację gospodarczą w kraju.

Depresja, która ujawniała się dotychczas tylko w jednej gałęzi przemysłu włókienniczego, dała się ostatnio zauważyć *w innych gałęziach wytwórczości*, a więc przedewszystkiem w przemyśle hutniczym i metalurgicznym.

W rolnictwie kryzys *pogłębiał się* w dalszym ciągu. Premje wywozowe na zboże bardzo nieznacznie wpłynęły na zmniejszenie przesilenia zbożowego. Również położenie na rynkach światowych *nie znamionuje rychłej poprawy*.

Położenie produkcji zwierzęcej, pomimo niskich cen bydła i sezonowej zniżki cen nabiału, jest raczej *pomyślne*, jednakowoż silny wzrost tej produkcji nie *znajduje odpowiednika* w równomiernym wzroście spożycia.

Polepszenie płynności nie nastąpiło; protesty wekslowe były *nadal bardzo liczne* i w grudniu ub. roku wyniosły 11,7 proc. ogółu płatnych weksli, podczas gdy w listopadzie było tylko 11,4 proc. Suma wystawionych weksli była nadal bardzo wysoka.

Portfel wekslowy banku polskiego oraz obieg pieniężny wykazują *zniżkę*, wywołaną czynnikami natury konjunkturalnej, to jest zmniejszeniem obrotów. Bilans handlowy jest *nadal czynny*, co przyczyni się również do upłynnienia rynku pieniężnego.

W stosunkach międzynarodowych *przeważa depresja*, jednak bez objawów kryzysowych, co, wobec silnej płynności na międzynarodowym rynku pieniężnym, pozwala przewidywać, że niebawem rozpocznie się *poprawa sytuacji*, szczególnie w tych krajach, których sytuacja wywiera pewien wpływ na konjunkturę w Polsce.

Ponowna zniżka cen zbożowych na rynkach światowych, *zaostrza forsowanie eksportu* i przyczynia się do pogłębienia panującego pesymizmu.

SYTUACJA NA RYNKU WĘGLOWYM. — Ogólna produkcja węgla w Polsce w r. 1929 wyniosła *40,7 milj.* ton, przekraczając produkcję przedwojenną z r. 1913 o 14,3 proc.

Eksport węgla w r. ubiegłym wyniósł *14,341,000 ton*, co w porównaniu z r. 1928 oznacza wzrost wywozu węgla *o 5,9 proc.* Oczywiście, iż na pierwszem miejscu kroczy Śląsk, którego udział w ogólnym eksporcie wynosi *82,6 proc.* Dalej kroczy zagłębie dąbrowieckie (17 proc.) i krakowskie (0,4 proc.).

Sytuacja na rynku wewnętrznym w ostatnim tygodniu *nie uległa prawie żadnej zmianie*. Hurtownicy usiłują przynajmniej sprzątnąć węgiel z ramp kolejowych. Pozatem wstrzymali oni odbiór, a nadchodzący węgiel lokowany jest z trudnością i po bardzo niskich cenach.

Ogólna sytuacja wewnętrzna jest tego rodzaju, że na szereg miesięcy rynek *został zniszczony*, gdyż, jeśliby nawet nastały mrozy, niema już mowy o normalnym handlu. Na kopalniach, skutkiem tego, panuje *silna depresja*. Czas pracy w niektórych kopalniach został *ograniczony:* drugie zmiany skasowano wogóle, a w niektórych kopalniach praca trwa tylko 2 — 3 dni w tygodniu.

POPRAWA W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM. — Na rynku łódzkim zanotowano pewną poprawę, w związku z nieznacznem zwiększeniem się napływu zapotrzebowań. Głównym powodem zwiększenia popytu jest *utworzenie kartelu*, do którego przystąpiło 80 proc. łódzkich przędzalni. Odbiorcy przypuszczają, iż w najbliższym czasie nastąpi, w związku z nowoutworzonym kartelem, *zwyżka cen*. . .

Już obecnie, na rynku przędzy bawełnianej, zanotowano tendencję mocniejszą, co wywołało pewną zwyżkę cen *o blisko 2 proc.* Wypłacalność klienteli narazie nie jest jeszcze pomyślna i fabrykanci udzielają swoim odbiorcom, za gotówkę, rabatu od 6 — 8 proc.

RACJONALIZACJA PRZEMYSŁU I HANDLU. — W warszawskiej izbie przemysłowo - handlowej odbyły się obrady dotyczące racjonalizacji księgowości w handlu detalicznym, oraz racjonalizacji warsztatów polskich kolei państwowych. Pozatem dyskutowana była sprawa normalizacji warunków przetargów na dostawy dla instytucyj publicznych.

NAPRAWA USTROJU ROLNEGO. — W dniu 5 lutego r. b. odbędzie się w banku rolnym narada głównej rady naprawy *ustroju rolnego*. Poza dyskusją nad sprawozdaniem p. ministra reform rolnych, wygłoszonem na poprzedniem posiedzeniu rady, przemawiać będzie p. min. Staniewicz na temat programu działalności ministerstwa na przyszłość oraz dyskusji nad tym programem.

Poza członkami rady w posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele banku rolnego i ministerstwa reform rolnych.

JERZY BANDROWSKI

CZARCI

Czarne Romanetto

DOBRALIŚMY SIĘ!

Przez parę dni starałem się o swym pociągu do Grubasa nie myśleć i nie ulegać mu. (— Bo to może tylko się tak zdaje, że ja się nim zainteresowałem. A jeśli to on woła mnie do siebie? Mam się mu poddać?). Ale pewnego zimnego, chmurnego przedpołudnia deszczowego znudziła mi się ta bezcelowa walka z samym sobą (— O co ci właściwie chodzi? Nie wolno ci z człowiekiem pogadać? Co za historje!) i postanowiłem go poszukać. (Znajdziesz go z pewnością w karczmie u Żyda. Deszcz pada, nigdzie iść nie można!). W tym celu przypomniałem sobie, że dawno już nie jadłem bryndzy, którą bardzo lubię; miał ją z pewnością karczmarz, przysadkowaty, miedzianobrody, podślepowaty i zacharkotany Żyd, który urządził sobie w karczmie obok szynkfasu sklepik, zaopatrzony, dość mizernie zresztą, dla wygody letników w niektóre wiktuały i towary kolonjalne. Z niezbyt czystem sumieniem i z pewnym niepokojem w sercu (— Karczma! Zastanów się! Będziesz chlał!), wziąłem płaszcz i kapelusz i zatrzymawszy się chwilę w drzwiach (— Sam tylko powiedz: Czy to konieczne?), zbiegłem po schodach, jakby mnie kto gonił (—Idź, stary durniu, ale ja ci mówię—) i wyszedłem, głośno zamykając za sobą drzwi do sieni (— Psiakrew! Ja wiem, co robię! Kto mi tu ma co do gadania!).

Ponieważ dzień miał się już ku południowi, deszcz przestał padać, mżył tylko, a niebo trochę się przetarło. Przez ciężkie, ciemno - popielate chmury przebijały się białe obłoki, jak gdyby z dętego srebra zrobione, a tu i owdzie wyglądał przez nie strzępek blado - niebieskiego nieba.

W karczmie było sporo ludzi — kilku starych, potężnych Hucułów, przeciągniętych „na durch" smrodem owczych kożuchów, kurnych chałup i zapiekanych fajek *), z wyszywanemi rękawami koszul, wyglądających z pod grubych, bronzowych guni, jeden — drugi letnik, kilka „paniuś", kupujących śledzie, bryndzę i makaron, parę służących, policjant... Obsługiwał to towarzystwo Żyd, charkoczący jak Chazar, a pomagała mu nieczysto pikantna, już mimo młodego wieku tęgawa córeczka, z widocznem zadowoleniem ocierająca się o gości.

W pierwszej chwili zdawało mi się, że Grubasa nie zastałem. Za to bryndza była. Kazawszy sobie podać ćwierć funta bryndzy i chałę *), usiadłem za wielkim, dębowym stołem i czekałem.

Wtem patrzę — na drugim końcu stołu siedzi mój Grubas.

W pierwszej chwili nie zauważyłem go, bo miał na sobie ciemne ubranie i siedział w ciemnym kącie, ale teraz patrzę — a on bary swe szerokie, okrągłe, ciężkie, zwalił na stół, oparł na rękach — miał nabite, z grubą, złotą obrączką ślubną na palcu lewej ręki — głowę okrągłą jak kula, pochylił, udaje, że mnie nie widzi i z uśmiechem przygląda się kupującym. Niby to im się przygląda i tak się do czegoś uśmiecha, a prawdę mówiąc, to on był taki zadowolony z tego powodu, że wiedział, iż mu się teraz nie wymknę. Przed nim stała szklaneczka wina węgierskiego, tak zwanego „zieleniaka", doskonale mi znanego z dawnych czasów kwaskowatego sikonia.

Widząc że czekając na bryndzę na dobre jestem do swego miejsca przygwożdżony, jednym susem przejechał się na swym potężnym zadzie po wyślizganej ławie aż ku mnie i podsuwając mi pod nos zapaloną zapalniczkę benzynową — właśnie szukałem zapałek — stwierdził:

— Zimno dziś!

— Uhm. Dziękuję. Zimno. I wczoraj też było zimno— odpowiedziałem.

— Pan tu na lato? — zapytał, starając się wciągnąć mnie w rozmowę.

— Dam ja ci rozmowę! — pomyślałem i odpowiedziałem jaknajuprzedniej:

— Kto? Ja? Ach, tak! Pan pyta, czy na lato? Na lato, i owszem, na lato! Tak. Na całe lato. Ja, panie, na lato, tak, tak, hehehe, na lato!

I już.

Patrzył na mnie przez chwilę zdziwiony, potem machnął ręką, jakby coś chciał w powietrzu rozmazać, uśmiechnął się oczami i krzyknął na żydóweczkę:

— Hej! Panienko! Moja Syfilido urocza! Daj tu jeszcze szklaneczkę i butelkę tego sikonia. Pan pozwoli? A może wódki się napijemy? Nie? To nie. Ja już też nie piję. My się znamy, pan pozwoli, Wokanda jestem, ktoby pana nie znał! Ja wiem, książki, tyle książek. My razem na Syberji byli!

(C. d. n.).

*) Nabiwszy fajkę, Huculi plują na tytoń, przybijają mocno temi plwocinami i tak przyprawioną, wsadzają ją za piec i trzymają ją tam tak długo, aż się rozgrzeje, że ją nawet w huculskiej dłoni trudno utrzymać; tak przypieczoną fajkę palą. Mogę Czytelnikom zaręczyć, iż jest to palenie potężne i wymaga płuc tytanicznej siły. Taka fajeczka, zapalona po wielkim kieliszu wódki, zmieszanej z wapnem i eterem lub naftą — oto delicje naszych dziarskich Hucułów, (przyp. aut.).

*) Chała — żydowska bułka na wodzie.

Z „NOWEJ POEZJI"

Jalu Kurek. — Śpiewy o Rzeczypospolitej. — Poezje. Kraków, Skład Gł. „Dom Książki Polskiej", Warszawa, (Plac Trzech Krzyży Nr. 8).

Gdy zamilkli arcymistrze pieśni polskiej nie zostawiając po sobie godnych dziedziców swej lutni, gdy zamiast orłów, słowików i skowronków, na Parnas polski zlatywać się zaczęły nietylko poczciwe wróble ale i kawki i gawrony — powstał wielki rumor i wielkie narzekanie:

— Nikt dzisiejszych poetów nie czyta.

Nikt! Bo i Staff i Ruffer i Zegadłowicz... a nawet laureat Wierzyński to... wczorajsi...

Padały gromy na publiczność czytającą, tak tępą, iż nie rozumie piękna utajonego w wierszowaniach analfabetów, grafomanów i kpiarzy.

Nie skutkowały krzykliwe okładki książek, dzieła rysowników równych talentem najnowszym poetom — „arcydzieła" nie miały powodzenia i spoczęły tam, gdzie znalazło się dla nich właściwe miejsce... w koszach pod biurkiem.

Próby rehabilitacji, przedsięwzięte przez niektórych krytyków, bardzo nieśmiałe i niepewne — również zawiodły i nawet na wszelkie „nowinki" łase „Wiadomości Literackie" — opinje o nowej poezji zaczęły wyrażać... w odpowiedziach od redakcji.

A jednak niewszystko w twórczości tych reformatorów pieśni polskiej było nonsensem. — Trąciły one nieraz świadomym i półświadomym bolszewizmem. I nietylko wtedy, gdy taki „bard powojenny" znieważał pamięć Nieznanego Żołnierza, spoczywającego pod Łukiem Triumfalnym w Paryżu, ale i wówczas, gdy radykalnie zrywał z całym dorobkiem kultury artystycznej i kazał wierzyć, że jego koszlawe obskurne rymy i ich barbarzyńska treść są ostatnim wyrazem tęsknot ludzkiego ducha.

Znikły rymy, średniówka, pastwiono się nad rytmem... i udawano bohaterów.

Nie była to walka klasyków z romantykami, ale analfabetów i partaczy z kulturą.

W takich warunkach ci z młodych poetów, którzy nie mogą pogodzić się ze „śmiercią poezji", czują się w obowiązku ogłaszania „manifestów" do... poetów.

Oto, np. p. Jalu Kurek, zbiorek swój poprzedził podobnym manifestem, oświadczając głośno:

— Poeci Poezja jest funkcją społeczną. Zadaniem jej jest opiewanie dziejów, które się dzieją.

„Dziejów, które się dzieją". P. Kurek, jak widać ma zadatki na wielkiego stylistę.

Potem pisze on:

— Poeci — jesteście w przededniu nowego romantyzmu. Będzie to wspaniały zaiste romantyzm, który połączy gładką wymowę żelazobetonu z ciepłym liryzmem uczucia... Rzeczpospolita czeka na wasze usta.

Bardzo możliwe, że p. Kurek potrafi z ciepłem uczuciem opiewać żelazobeton, ale co ma z tem wspólnego romantyzm?

Skąd ta pewność, że Rzeczpospolita czeka na „usta" takich wieszczów? Czyżbyśmy tak nisko upadli?

Ale mniejsza o dziwactwa manifestowe p. Jalu (?) Kurka.

Jeśli przeczytamy uważnie jego zbiorek, to przyjść musimy do wniosku, iż ten człowiek jest jednak poetą i mógłby jakiś dźwięk nowy wydobyć z lutni, gdyby pozbył się nieznośnej maniery udawania nagwałt oryginalnego twórcy. Taki wiersz „Rzecz Pospolita" (dlaczego osobno?) został zeszpecony dziwactwami. O Rzeczypospolitej pisze p. Kurek:

..na tobie rośnie soczyście zielony trawnik zdań...

Rośnie, lecz bez sensu.. Albo:

Niech się odsuną ludzie i niech
przemówi Rzecz
Wielka i Pospolita.

„Rzecz" rymuje się z powyżej umieszczonym rzeczownikiem „miecz".

Nie jest to czemś oryginalnem, gdyż z czasów Sotera Rozbickiego i księdza Baki pozostawił jeden z „wieszczów" utwór, zawierający taką strofę:

Się powieszę
Ku uciesze.
Jej. Na sznurku cienkim.

P. Kurek powiada naprzykład:

— Wolno nam w trawach połykać lepki miód dalekich planet.

A żegnając Kraków, tak nuci:

Codziennie jeszcze echo twe łowię,
Codziennie jeszcze przeżuwam cię
w ustach.

Rzeczywiście jakaś „planetarna" żwaczka, a p. Kurek sądzi, że to poezja...

A przecież „Romantyk z Savannah" jest wierszem, świadczącym o bożej iskierce w duszy p. Kurka. Wiersz „Sienkiewicz" ma dużo w sobie świeżości uczucia. Szkoda, że autor zepsuł go żartobliwym tonem w ostatnim czterowierszu.

Ale cóż p. Kurek w dziedzinie rymu, albo uwielbia jeszcze rym częstochowski (woda pogoda, — rzecz, miecz), albo i to na każdym kroku stosuje rym t. zw. chłopski (wrześniem, we śnie, — wysłowi, uzdrowisz, — w obronę, cyklonem).

Tłumaczyć p. Kurkowi, iż w trawach niema miodu z „dalekich planet", że nie jest poezją stek nie powiązanych z sobą słów bez treści oraz, że odrzucanie wszelkich reguł rymowania, bardzo zresztą wygodne, nie jest wcale świadectwem kultury literackiej autora... — praca to próżna.

Wierzę jednak, że o ile iskra boża u p. Kurka nie zostanie zgaszona przez śmieszne dziwactwa i megalomanję, sam zrozumie na czem polega pieśń, a na czem kakofoniczne kwilenie. A wtedy pisać będzie inaczej.

L. R.

KULTURA I SZTUKA

WŚRÓD KSIĄŻEK

Trylogja w szaradach, zagadkach i krotochwilach. Napisał i wydał „Chróst". Część II-ga „Bronkowe Rymy". Zesz. I. Część III, „Groch - Kapusta". Zesz. I. Warszawa 1930 r. Skł. w Księgarni Św. Wojciecha, Jerozolimska 39.

Są to rymowane zagadki, szarady i różnego rodzaju krotochwile. Mogą służyć jako pożyteczna rozrywka dla młodzieży. Nie wszystkie szarady i zagadki są jednakowej wartości, lecz znajdzie się wśród nich sporo zajmujących i pomysłowych. Książeczki te zaopatrzone są w końcu w odpowiedzi.

STOSUNKI TEATRALNE POLSKO - ŁOTEWSKIE

W Rydze przebywa obecnie dyrektor wileńskich teatrów miejskich p. Aleksander Zelwerowicz. Zaproszony on został, celem wystawienia sztuki Szaniawskiego „Adwokat i róże" w Narodowym Teatrze w Rydze. Premjera sztuki polskiej zapowiedziana jest na dzień 19 lutego b. r. Wystawienie sztuki Szaniawskiego w Teatrze Narodowym w Rydze zapoczątkowuje wymianę twórczości teatralnej między Polską i Łotwą. Celem poparcia tej idei odbyło się w Rydze przyjęcie, wydane przez dyrektora Teatru Narodowego na cześć dyr. Zelwerowicza, na którem obecni byli ministrowie Oświaty i Spraw Zagranicznych oraz poseł polski p. Arciszewski. Na zebraniu tem postanowiono wystawić w kwietniu w Wilnie sztukę łotewską pod kierownictwem jednego z reżyserów łotewskich.

W PRZEKŁADZIE CZESKIM

„Ukazały się w Czechosłowacji tłumaczenia na język słowacki Konopnickiej „Nasza szkapa" i Zbierzchowskiego „Stepowa panna".

ZJEDNOCZENIE ORGANIZACYJ

W tych dniach odbyło się w Paryżu wspólne posiedzenie przedstawicieli dwóch polskich organizacyj oświatowych we Francji, a mianowicie: Towarzystwa Pracy Społecznej i Kulturalnej z centralą w Paryżu i Polskiego Uniwersytetu Robotniczego w Lille, na którem postanowiono przeprowadzić fuzję obu organizacyj. Nowa połączona organizacja, oparta na wspólnie opracowanym statucie, będzie nosiła nazwę polskiej „Poradni Oświatowej".

DROBIAZGI

O PRAWA JĘZYKA POLSKIEGO. — Radca miejski w Buffalo (Ameryka), Jan Uliński, wystąpił do Rady Szkolnej z żądaniem, aby język polski narówni z niemieckim, francuskim, hiszpańskim i włoskim umieszczony był na „curriculum edukacyjnem".

SPADEK PO ALEKSANDRZE LAMBERCIE. — Aleksander Lambert, zabity niedawno w wypadku samochodowym w Nowym Jorku, pianista polski i nauczyciel muzyki, pozostawił spadek wynoszący przeszło ćwierć miljona dolarów. Lambert był kawalerem. Spadek dziedziczą siostry i siostrzeńcy, podczas gdy przepyszna jego bibljoteka muzyczna przekazana została nowojorskiej bibljotece publicznej.

ZE STOSUNKÓW POLSKO - NIEMIECKICH. — „Vossische Ztg". donosi, że w końcu r. b. rząd francuski powoła do życia instytut, któremu powierzone zostanie prowadzenie propagandy kulturalnej francuskiej w Niemczech.

KURS DLA PRACOWNIKÓW OŚWIATOWYCH. — Instytut Oświaty dorosłych w Warszawie (Nowogrodzka 21), którego zakresem pracy jest akcja kulturalno - oświatowa z zasięgiem na całą Polskę, rozpoczął dnia 19 b. m. w porozumieniu z Wydziałem Oświaty Pozaszkolnej Min. Oświecenia dwumiesięczny kurs instrukcyjny dla pracowników oświatowych, gromadząc zespół 30 osób z różnych dzielnic Polski. W czasie od 27 marca do 27 kwietnia r. b. instytucja organizuje kurs instrukcyjny dla pracowników świetlic.

ANGIELSKA KSIĄŻKA O POLSCE. — Na rynku księgarskim ukazała się napisana po angielsku książka o Polsce p. t. „Poland and her people". Autor, dr. Hieronim Pawłowski jest Polakiem, urodzonym w Ameryce, wychowankiem kolegjum związku Narodowego w Cambridge Springs i jezuickiego uniwersytetu Loyoli w Chicago. Książka jest owocem spostrzeżeń autora, dokonanych podczas niedawnej podróży po Polsce.

MUZYCY POLSCY ZAGRANICĄ. — Wybitny pianista polski Józef Turczyński, zaproszony został na kilkanaście koncertów do Włoch. Koncerty odbędą się w szeregu większych miast. Pierwszy koncert odbył się w niedzielę w Rzymie w wielkiej sali Augustum. Powodzenie wielkie.

NA FALACH ETERU

Program Polskiego Radjo na sobotę, dnia 1 lutego r. b.:

WARSZAWA: *12.05 — 13.10* Muzyka gramof. *16.15 — 16.35* Muzyka gramof. *17.00* Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. *18.00* Słuchowisko dla dzieci. *19.25 — 19.40* Płyty gram. *19.58 — 20.00* Sygn. czasu. *20.15* Felieton p. t. „Turczynka bez czarczafu". *20.30* Koncert Chóru Syberyjskiego. *22.00* Feljeton p. t. Praca pociemku. *23.00 — 24.00* Muzyka tan.

KRAKÓW: *12.05 — 13.10* Koncert gramof. *16.15 — 16.40* Lekcja angielskiego. *16.40 — 17.00* Koncert gram. *17.00* Transm. z Ostrej Bramy w Wil. *18.00* Transm. z Warsz. *19.25 — 19.50* Przegląd polityki zagr. *20.05 — 20.00* Reminiscencje z ekranu. *20.30* Trans. z Warsz. *22.00 — 22.15* Feljeton p. t. O czem się myśleć nie chce. *22.15 — 24.00* Transm. z Warsz.

POZNAŃ: *13.05 — 14.00* Koncert gramof. 16.40 — 17.00 Kurs. ang. *17.00 — 18.00* Transm. z Ostrej Bramy w Wilnie. *18.00 — 18.20* Odczyt o dziennikarstwie. *19.05 — 19.30* Świat książek i czasopism. *19.30 — 20.00* Muzyka nowoczesna. *20.00 — 20.15* Gawęda reporterska. *20.15 — 20.30* Ze świata kobiecego. *20.30 — 22.00* Transm. z Warsz. *22.15 — 24.00* Transm. balu Bratniej Pomocy Studentów U. P. *24.00 — 02.00* Koncert nocny.

KATOWICE: *12.05 — 13.00* Koncert gramof. *17.00 — 18.00* Naboż. z Ostrej Bramy w Wilnie *18.00 — 19.00* Słuchowisko z Warszawy. *20.00 — 20.30* Z psychologji owadów. *20.30 — 24.00* Transm. z Warszawy.

WILNO: *12.05 — 13.10* Muzyka gramof. *16.15 — 16.45* Koncert życzeń z płyt gramof. *17.00 — 18.00* Na boż. z Ostrej Bramy. *18.00 — 19.00* Transm. z Warszawy. *19.00 — 19.25* Wrażenia z filmu dźwiękowego. *20.05 — 20.30* Z szerokiego świata. *20.30 — 23.00* Transm. z Warsz. *23.00 — 24.00* Spacer detektorowy.

ZAGRANICZNE: *19.30* Sztutgart. „Cyrulik Sewilski" — opera Rossiniego. *19.45* Bukareszt. Transm. z Opery. *20.00* Berlin. Transm. z Filh. *20.05* Wiedeń. „Blok 16, dom 4, piętro 3" — słuchowisko Burggrafa. *20.30* Medjolan. Transm. opery z Teatru alla Scala. *20.45* Monachjum. „Flüsternde Drähte" — sztuka.

UCZCZENIE PAMIĘCI JACHOWICZA. — Dla uczczenia pamięci Stanisława Jachowicza postanowił magistrat ufundować na kamieniu, pozostałym po okupantach w parku Ujazdowskim, tablicę marmurową z od powiednim napisem.

ENCYKLOPEDJA LITEWSKA. Syndykat litewskich dziennikarzy i literatów wydaje „Encyklopedję litewską" pod redakcją Wacława Biržyszki.

RADY STAREGO LEKARZA

OCHRONA PRZED DYFTERYTEM

Dla ochrony przed dyfterytem mamy do rozporządzenia trzy środki: izolacja, dezynfekcja i szczepionki.

Przez izolację ma się na celu oddzielenie źródła, produkującego zarazki, od reszty otoczenia i niedopuszczenie w ten sposób do dalszego rozszerzania się zarazy. W tym celu niedopuszczalne są w pokoju chorego żadne odwiedziny. Przybywające bowiem osoby roznoszą dalej zarazki. Jeżeli zaś wizyta u chorego jest konieczna, to przybysz powinien nałożyć płaszcz płócienny, któryby można było potem wyprać. Pozatem, po odwiedzinach konieczne jest umycie rąk mydłem w ciepłej wodzie oraz przepłókanie gardła środkiem dezynfekującym.

Osoby, zajęte pielęgnowaniem chorego, powinny również stosować te przepisy, a pozatem nie powinny bezwarunkowo stykać się z dziećmi.

Chory powinien posiadać własne talerze, i naczynia do jedzenia, które po każdem jedzeniu powinny być wygotowane. W pokoju chorego nie wolno innym osobom nic jeść, ani też kosztować potraw. Otoczenie chorego powinno się wstrzymać z wysyłką jakichkolwiek listów, gdyż może to narazić odbiorców na zarażenie. Bielizna chorego, a przedewszystkiem chustki do nosa, powinny być zamoczone w roztworze lyzolu lub karbolu, a dopiero potem mogą być zmieszane z inną bielizną. Jeżeli w rodzinie, gdzie ktoś zachorował na dyfteryt, są dzieci, to powinny one kilkakrotnie na dzień płókać gardło lemonjadą, sporządzoną z przegotowanej wody i soku cytrynowego, lub innym środkiem dezynfekującym, ponadto przed każdem jedzeniem czyścić paznogcie i myć ręce mydłem. W tym czasie powinno się dawać dzieciom do jedzenia tylko produkty gotowane, Rzecz jasna, że książki i zabawki, znajdujące się w pokoju chorego, nie mogą być wynoszone do innych pokojów.

Powyższe środki należy zachować także podczas rekonwalescencji, gdyż i wówczas rekonwalescent wydziela jeszcze przez pewien czas ze siebie zarazki, które jemu samemu nie szkodzą, jednakże dla otoczenia są niebezpieczne.

Sąd Konkursowy

NA PROJEKT POMNIKA ZJEDNOCZENIA ZIEM POLSKICH

Na odbytem ostatnio posiedzeniu komisji artystyczno - konkursowej, działającej z ramienia komitetu budowy pomnika zjednoczenia ziem polskich, zdecydowano dokompletować skład powyższej komisji o kilka osób.

W chwili obecnej — jak wiadomo — w skład komisji wchodzą: premjer Bartel, minister Kwiatkowski, dyr. Gembarzewski, dyr. Jastrzębski, architekt Mączyński z Warszawy, architekt Sławski z Poznania, prof. Szyszko - Bohusz z Krakowa, oraz prof. Ruszczyc z Wilna.

W połowie lutego komisja uda się do Gdyni dla ustalenia ostatecznego miejsca pod budowę pomnika. — Po powrocie zostaną opracowane warunki konkursu, który ma być powszechny, zdecydowany termin jego ogłoszenia, oraz data ostateczna nadsyłania prac. Prawdopodobnie utrzymana zostanie koncepcja pomnika, jako latarni morskiej. Na posiedzeniu zdecydowano ponadto przeznaczyć 50 tysięcy złotych na nagrody za prace wyróżnione na konkursie.

KONSTANTYNOPOL. — Specjalna komisja postanowiła wprowadzić *„ujednostajnienie miar i wag oraz przyjęcie systemu metrycznego.* Odpowiedni projekt ustawy zostanie niebawem wniesiony do parlamentu.

LONDYN. — Wczoraj obchodzono w Londynie i w całej Australji *142 rocznicę* założenia pierwszej kolonji brytyjskiej na ziemi australijskiej.

O INTELIGENCJI ŻYDOWSKIEJ W SPOŁECZEŃSTWIE POLSKIEM

16)

FAŁSZYWA SYTUACJA ODSZCZEPIEŃCÓW. — PRZEZ CHRZEST TRZEBA ZMYĆ KREW CHRYSTUSA!

17)

Ruch judeo - chrześcijański jest najlepszym dowodem, iż czas masowego nawrócenia żydów jeszcze nie przyszedł, jego zaś niejasny stosunek do synagogi i prądów antychrześcijańskich, wywoływanych przez żydów, może tylko wzbudzić naszą słuszną nieufność.

Nie wyczerpalibyśmy opisu psychologji żydowskiej gdybyśmy paru słów nie poświęcili tym, którzy dla tych lub innych względów przekraczają granicę, zakreśloną przez solidarność rasowo - wyznaniową żydostwa i którzy całą duszą pragną przejść do społeczeństwa chrześcijańskiego. Są to rzecz prosta jednostki, ale trafiają się one we wszystkich kategorjach żydowskich, a więc pośród żydów wchodzących w warstwy zachowawczo - chrześcijańskie, jak i pośród żydów socjalistów i komunistów, szczerze przekonanych, iż pracują dla dobra proletarjatu chrześcijańskiego.

Ocierając się o ogół chrześcijański, dużo nieraz z psychiki żydowskiej utracili i nie chcą być uważani za żydów ani za kategorję niższą Polaków ze względu na pochodzenie. Nie chcą oni być ani wesołkami, bawiącymi chrześcijan, ani płaczkami, wzbudzającymi ich współczucie, lecz równouprawnionymi obywatelami narodu polskiego. Przyjmują język i obyczaje polskie, odrzucają tradycje żydowskie, nie lubią pychy żydowskiej gardzącej chrześcijanami, widzą wady żydowskie, czasami i niebezpieczeństwo żydowskie dla Polski. Myślą, iż jak może być Polak pochodzenia ormiańskiego, tak może być i Polak pochodzenia żydowskiego. Sprawa wydaje im się czysto - polityczną, rozstrzygającą swą przynależność narodową według swoich przekonań, albowiem czują niepokonany pociąg do polskości. Są niekiedy gorliwszymi patrjotami, niż rdzenni Polacy i dla Polski gotowi są pójść na śmierć. Gdyby żydzi byli w Polsce nieliczni, językowo i obyczajowo zasymilowani, jak na Zachodzie, owi „Polacy pochodzenia żydowskiego" nie mieliby wielkich trudności pomimo możliwych nieporozumień natury religijnej. Lecz wobec masy żydowskiej Polsce obcej, a często i wrogiej, wobec jej fanatyzmu rasowo - wyznaniowego, oraz silnego w niej prądu nacjonalistycznego, wymagającego od wszystkich żydów podporządkowania swych sympatyj i upodobań interesom Izraela jako całości, ci „odszczepieńcy" znajdują się często w fałszywej sytuacji, tembardziej, iż żywioły narodowo - chrześcijańskie skłonne są w nich widzieć wysunięte placówki walczącego z polskością żydostwa. Tutaj zaczyna się tragedja duszy żydowskiej, która przylgnęła do polskości, a nie wie jak zerwać z żydostwem: jakby ona pragnęła urodzić się nie - żydem! Myśmy już widzieli, iż postępowi żydzi w swej „naukowej" negacji wiary zatrzymują się przed krytyką judaizmu. Lęk niewymowny ich ogarnia na samą myśl, iż postępowi Polacy mogliby zażądać od nich akcji antyklerykalnej i antyreligijnej pośród żydów. Dlatego odrzucają podobną akcję pod pozorem obawy „antysemityzmu".

W gruncie rzeczy o to nie idzie, lecz jest granica, której żyd przejść nie może, bo ma zasłonę na sercu, w Chrystusie się uchylającą (II Cor. III 14 — 16), jak mówi św. Paweł. Biedne serce żydowskie drży, gdy cień Chrystusa przed niem stanie. Dlatego to „odszczepiec" jest tak nieśmiały w społeczeństwie chrześcijańskiem, tak niepewny wobec żydów zawsze gotowych do sponiewierania jego polskości. Nie rozumie on wiary w Chrystusa - Boga, lecz szanuje ją ponieważ jest wiarą narodu polskiego. Gotów jest sam przyjąć chrzest dla patrjotyzmu na dowód swej polskości, bo jednak widzi, iż chrzest czyni go mimo postępowych przekonań katolikiem, co już z żydowskością nie godzi się.

Lecz tu czyha nań nowe niebezpieczeństwo: katolicy mogą zażądać od niego szczerości wiary, której „wychrzta patrjotyczny" nie posiada, żydzi zaś mogą wykazywać i piętnować pozorność jego nawrócenia ze wstydu przed pochodzeniem. Na to trzeba przeżyć bezmiar cierpień, żeby zrozumieć ten stan, kończący się istotnem nawróceniem, albo rozpaczą, prowadzącą do samobójstwa lub do upadku w judaizm.

Trzeba wiedzieć, iż w opinji żydowskiej tylko Polacy szczerzy katolicy są prawdziwymi Polakami, postępowi zaś Polacy są tylko pół - Polakami i tak zmuszonymi zapatrywać się na żydów, jak ci chcą, więc opinja tych pół - Polaków nie ma dla nich znaczenia.

Dlatego „odszczepieniec" żydowski jest szczęśliwy, gdy go właśnie katolicy polscy uznają za Polaka lub mu doradzają przyjąć chrzest, aby być „całkiem" już Polakiem. Wstyd mu nieraz za prowadzenie się żydów i żydówek (zagranicą lepsze żydówki nazywały prostytutkami żydówki niechlujnie się prowadzące), chciałby się od nich zupełnie oddzielić, a nie jest w stanie ujrzeć, iż to krew Chrystusa trzeba z siebie zmazać przez chrzest z wiarą przyjęty, aby wyjść radykalnie i na zawsze z kahału.

(Dok. nast.). **Ks. Juljan Unszlicht.**

Dodatkowe kredyty

DLA TEATRÓW WARSZAWSKICH

Okoliczności nieprzewidziane przy ustalaniu budżetu na rok 1929 —30, a niezależnie od teatrów miejskich, spowodują do końca roku budżetowego przekroczenie preliminowanych kredytów 1) na pomoc lekarską dla pracowników teatralnych z powodu uzupełnienia jej pomocą dentystyczną oraz zorganizowania kolonij letnich dla dzieci pracowników teatralnych, wreszcie znacznego zwiększenia wydatków na lekarstwa, łącznie o 33.000 zł., 2) z tytułu podwyższenia opłat za dyżury straży ogniowej, stosownie do uchwały rady miejskiej z dnia 29 kwietnia 1929 r., o 32.000 zł., 3) z powodu wzrostu tantjem autorom o zł. 60.000, 4) wzrostu kosztów wystawy sztuk o 30.000 zł.

Natomiast dochód z widowisk w teatrach miejskich wynosi do 1 stycznia 1930 . 2,144,632 zł. Do końca roku budżetowego dochody te przewidywane są w kwocie 1,050,000 zł., ogółem więc dochód z widowisk obliczony jest na 3,194,632 zł. Ponieważ w budżecie teatrów na r. 1929 —30 dochód z widowisk ustalony był na 3,102,609 zł., przeto przewidywana nadwyżka stanowi 92,023. zł.

Magistrat uchwalił wniosek dyrekcji teatrów o wyasygnowanie dodatkowych kredytów przekazać komisji budżetowej zarządu miasta do uprzedniego rozpatrzenia.

PRZEMYSŁ I HANDEL WARSZAWY

O WADACH SYSTEMU PODATKOWEGO

Komisja podatkowa Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie stwierdza, że pogłębiające się trudności gospodarcze są w wysokim stopniu potęgowane przez niewłaściwą budowę systemu podatkowego, który powstał w zupełnie swoistych warunkach gospodarki typu powojennego. Niezbędnem jest przeto jaknajszybsze przeprowadzenie zasadniczej reformy podatkowej

W każdym razie nie może ulec dalszej zwłoce bez obawy istotnego pogłębienia przeżywanego kryzysu zamierzona częściowa reforma podatku obrotowego. Tej reformy nie mogą w jakiejkolwiek mierze powstrzymać względy natury finansowej. Przeciąganie bowiem dotychczasowego stanu rzeczy *doprowadza liczne przedsiębiorstwa do częściowej lub nawet całkowitej likwidacji*, pozbawiając tem samem skarb Państwa dotychczasowego źródła dochodu wszelkiego rodzaju wpływów, obciążających przedsiębiorstwa.

Natomiast racjonalizowanie podatku obrotowego wywoła możność *bardziej powszechnego .pobrania podatku* według zreformowanych zasad.

Komisja uchwala zwrócić się do prezydjum Izby o przedstawienie właściwym czynnikom powyższych postulatów co do konieczności niezwłocznej reformy podatku obrotowego.

Pozwolenia

NA TARGI I WYSTAWY

Stosownie do rozporządzeń p. Prezydenta Rzpltej z dnia 17 listopada 1927 r. 13 kwietnia 1928, podania o zezwolenie na urządzanie targów i wystaw handlowo - rolniczo - przemysłowych winny być kierowane do ministerstwa przemysłu i handlu, albowiem wyłącznie do kompetencji tego ministerstwa należy udzielanie wspomnianych zezwoleń.

Tymczasem wbrew przepisom zdarzają się wypadki, że inicjatorzy targów i wystaw, zabiegając o odpowiednie zezwolenia, zwracają się uprzednio do innych ministerstw, z pominięciem drogi właściwej i otrzymują tam niejednokrotnie obietnice, wiążące do pewnego stopnia władze. Taki stan rzeczy utrudnia prowadzenie w dziedzinie targów i wystaw racjonalnej polityki, która winna koncentrować się w ręku M. P. i H. i powoduje, że M. P. i H. zmuszone jest do udzielenia zezwoleń na urządzanie targów i wystaw, jakkolwiek momenty gospodarcze nie zawsze przemawiały za przychylnem załatwieniem sprawy w takich razach.

Wobec powyższego M. P. i H. zwróciło się do innych ministerstw, aby wszelkie sprawy w tej dziedzinie były skierowywane z opinją do M. P. i H. i aby ministerstwa nie składały osobom zainteresowanym żadnych oświadczeń, któreby mogły wpłynąć na decyzję co do zezwolenia.

Jedyny żywiciel

Warunki otrzymania odroczenia w wojsku

W związku z rozpatrywaniem rekursów poborowych rocznika 1908 i i innych, złożonych w sprawie odroczeń służby wojskowej z tytułu jedynego żywicielstwa wydało Min. Spraw Wewn. szereg ważnych decyzyj w interpretacji art. 58 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Jak się dowiadujemy w niektórych z odrzuconych rekursów M. S. W. stanęło na stanowisku, że niezdolność zarobkowa samego tylko ojca rodziny przy zdolności zarobkowej matki nie daje uprawnień synowi poborowemu do korzystania z odroczenia. Niemożność zarobkowania ojca rodziny li tylko z powodu redukcji w pracy również nie powoduje prawa do odroczenia, gdyż nie wyklucza możności zarobkowania w najbliższej przyszłości. Wreszcie prawo do tytułu jedynego żywiciela przysługuje tylko przy zupełnym braku rodzeństwa zarobkującego.

Detektywi

na straży skarbców bankowych

W związku z wykryciem usiłowania podkopu pod skarbiec filji Banku Polskiego w Częstochowie, zwrócono uwagę na zabezpieczenie skarbców bankowych w stolicy.

Od czasu słynnego podkopu pod skarbiec domu bankowego Landaua w Warszawie i Banku Depozytowego, warszawski urząd śledczy roztoczył ciągły nadzór nad bankami i kontroluje bez przerwy posesje wszystkich większych banków w stolicy dla udaremnienia możliwości podkopów

Niektóre skarbce bankowe są ponadto strzeżone przez detektywów prywatnych.

Wieści z kraju

(Od własnych korespondentów).

KRONIKA CZĘSTOCHOWSKA

CZĘSTOCHOWA. NIESMACZNY WYSTĘP. — W ostatnią sobotę Częstochowskie Tow. Przyjaciół Zwierząt i Przyrody urządziło koncert, w którym udział brała młodzież szkolna trzech gimnazjów państwowych i gimnazjum Stow. Szkół Żydowskich. Program cały był wykonany ładnie i poszczególne zespoły młodzieży zyskiwały duże brawa. Dysonansem było tylko wystąpienie baletowe szkoły żydowskiej. Pierwsza część baletu była zupełnie możliwa, ale gdy w drugiej części wystąpiła na scenę prawie że zupełnie nieubrana żydóweczka i zaczęła wykonywać ewolucje taneczne, niesmak ogólny przeszedł po sali i zdziwienie, że Zarząd Towarzystwa, które stara się budzić wśród dzieci i młodzieży szlachetne uczucia względem przyrody, takie rzeczy wystawia i deprawuje młodzież katolicką. Na sali bowiem, wypełnionej po brzegi, ogromną większość stanowiła młodzież polska i katolicka. Czy Towarzystwo musi się koniecznie łączyć ze szkołą żydowską? Czy Zarząd wiedział, co ta szkoła będzie wystawiać? Trudno przypuszczać, aby umyślnie przez Zarząd był wystawiony taki deprawujący balet.

KRONIKA KRAKOWSKA

KRAKÓW. -T. S. L. W R 1929.— Zarząd Koła T. S. L. im. J. Słowackiego w Krakowie, jak dotychczas, poświęcił i w roku ubiegłym wszystkie siły i środki, jakiemi rozporządza, pracy oświatowej na terenie miasta Krakowa i jego przedmieść wśród najszerszych warstw społeczeństwa, t. j. robotników, żołnierzy, posterunkowych P. P., młodzieży rękodzielniczej męskiej i żeńskiej, służby domowej, rekonwalescentów szpitali, więźniów cywilnych i wojskowych i innych.

Praca ta, prowadzona w wytężonem tempie, polega na urządzaniu odczytów z wszelkich dziedzin wiedzy, z obrazami świetlnemi, wieczorów patrjotycznych, połączonych z koncertami, zakładaniu wypożyczalń książek, przyczem wszystkie imprezy Koła z reguły były bezpłatne i dostępne dla każdego. W r. 1929 wygłoszono odczytów 308 (głównie o Polsce współczesnej), z obrazami świetlnemi 161, bez obrazów 147, urządzono 33 wieczory patrjotyczne, wyświetlono 6 programów bajek dla dzieci.

Koło prowadzi 8 bezpłatnych wypożyczalń książek, w tem 7 na przedmieściach.

KRAKÓW. — RUCH LUDNOŚCI.— W ciągu listopada ub. r. zawarto w Krakowie małżeństw 224 (w poprzednim miesiącu 242) w tem chrześcijańskich 189 (232). Urodziło się żywo dzieci 327 (362), nieślubnych 50 (67), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 14 (16). Wśród żywo urodzonych było chłopców 171 (171). W tym samym okresie czasu zmarło 299 (325), z czego miejscowych 206 (205). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 165 (191). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na nowotwory 38, na choroby organiczne serca 31 i na gruźlicę 30. Wśród zmarłych było chrześcijan 252 (w październiku 276).

KRONIKA LUBELSKA

LUBLIN. Z LIGI PRZYJACIÓŁ ZWIERZĄT. — Odbyło się tu roczne zebranie Polskiej Ligi Przyjaciół Zwierząt. Przewodniczył ks. kanonik Włodziński. Dokonano m. in. wyborów do nowego zarządu, do którego jako prezes wszedł p. wicewojewoda Karasiński. Omówiono cały szereg spraw związanych z akcją Ligi. (n).

KRONIKA PŁOCKA

WŁOCŁAWEK. — AKADEMJA POWSTANIA STYCZNIOWEGO. — W niedzielę dnia 26 b. m. o g. 6-ej wieczorem w sali Tow. Wioślarskiego odbyła się Akademja urządzona przez Związek Stow. Młodzieży Polskiej z racji 67-ej rocznicy powstania styczniowego.

Słowo wstępne wypowiedział ks. dyr. St. Pietruszka, poczem chór Tow. Wioślarskiego „Echo" pod batutą prof. K. Sypniewskiego odśpiewał „Hymn Narodowy".

Następnie p. Arkadjusz Trzciński wypowiedział wiersz „Matka-Polka", poczem p. doktorowa Tuszowska-Skrzetuska wykonała na fortepjanie cztery mazurki Chopina.

Po części koncertowej p. red. Jan Rembieliński z Warszawy wygłosił referat o powstaniu styczniowem.

W drugiej części programu usłyszeliśmy koncertową grę p. prof. Jana Skrzetuskiego.

Zakończył Akademję występ chóru wioślarskiego „Echo", który odśpiewał „Dwie dole" Maszyńskiego oraz „Pieśń Wojenna" Moniuszki.

Akademję zaszczycił swą obecnością J. E. ks. biskup Owczarek.

KRONIKA ŚLĄSKA

KATOWICE. — BEZROBOCIE NA ŚLĄSKU. — Śląski Urząd Wojewódzki komunikuje, że w czasie od 15 do 21 stycznia r. b. liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego zwiększyła się o 1070 osób i wynosiła 21.875 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 813, hutnictwo 385, hutnictwo szkła, przemysły: metalowy 1.154, włókienniczy 519, budowlany 5.498, papierniczy 51, chemiczny 21, drzewny 314, ceramiczny 712. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 618, niewykwalifikowanych 10.885, rolnych 21, umysłowych 884. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 11.045 bezrobotnych, w tej liczbie z akcji specjalnej korzystało 895 osób.

KRONIKA WILEŃSKA

WILNO. — OFIARA DLA MUZEUM. — Adam Piotrowski, właściciel majątku w powiecie postawskim ofiarował dla archiwum państwowego w Wilnie tekę cennych dokumentów, które nabył okazyjnie u jednego z antykwarjuszów, a m. in. dwa kazania pogrzebowe ks. Andrzeja Pohla drukowane w Wilnie w r. 1811 i mowę Kazimierza Konstantego Platera, kasztelana trockiego, wygłoszoną na sesji sejmowej.

Z powyższych zbiorów p. Piotrowski wyodrębnił 5 biletów skarbowych, które ofiarował Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie i patent wojskowy dany przez Wacława Rzewuskiego, hetmana polnego koronnego w r. 1762, Augustowi Platerowi, wojewodzicowi mścisławskiemu na szarżę chorążego. Ostatni dokument został przeznaczony do zbiorów Muzeum Wojska w Warszawie.

KRONIKA WOŁYŃSKA

ŁUCK. POKŁADY MIEDZI. — Prowadzone od dłuższego czasu przez Państw. Instytut Geologiczny badania nad miedzią odkrytą w Mydzku na Wołyniu wykazały, że pokłady te nie zawierają większej ilości rudy miedzianej, lecz przypadkowo odkryto tam ślady tego minerału. W ten sposób pokładane w tem odkryciu nadzieje zawiodły. Instytut czyni dalsze poszukiwania dla stwierdzenia skąd się wogóle ruda miedziana znalazła w tem miejscu.

STOŁPCE. AGITATORKI KOMUNY. — W ubiegłym tygodniu przez stację Stołpce przejeżdżały z Rosji sowieckiej do Berlina dwie młode podróżne, Niemki, Elżbieta Wojke i Edta Baumgarten, obie członkinie „KIM'u", świeżo upieczone instruktorki komunistyczne, wracając do rodzinnych pieleszy z zapasem wiedzy fachowej.... Obie te panie wiozły z sobą solidny bagaż: parę suto wyszywanych czerwienią płacht z hasłami komunistycznemi w języku niemieckim, mnóstwo odznak komunistycznych, tudzież sporą paczkę „budującej" literatury komunistycznej. Mimo protestów niemieckich wyznawczyń praktycznego komunizmu bagaż cały władze policyjne skonfiskowały

CHEŁM. — Z KOMISJI PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO. — W Chełmie lubelskim odbyło się ostatnio posiedzenie komisji powiatowej Przysposobienia Rolniczego. W komisji tej nie wzięli udziału przedstawiciele S. M. P., gdyż zawiadomienia o posiedzeniu im nie wysłano. Jest to jeszcze jeden dowód tendencyjnego ustosunkowania się do katolickich S. M. P., a przecież S. M. P. osiągnęły w tej akcji w roku ubiegłym tak znakomite wyniki. (n).

CENA NUMERU w Warszawie na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. układ 5-szpaltowy: w tekście 60 gr., za tekstem 50 gr., wzmianki 1 zł. 50 gr. Układ 7-szpaltowy 30 Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne o 50% drożej.
Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: Leon RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Domu Prasy Katolickiej (Archidiecezjalna).